Nr. 273 Środa, 26 Listopada 1884 Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan wyjechał w niedzielę, dnia 23 listopada, wieczór do Gödöllö.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 23 listopada bieżącego roku Ich ces. i król. Wysokości Arcyksiążąt: Ferdynanda Karola Ludwika, Leopolda Ferdynanda i Franciszka Salvatora, węgierskiego tawernika i prezydenta Izby panów Władysława Szögyényi-Marich v. Magyar Szögyényi i Szolgaegyház, hrabiego Leona Thun i Hohenstein, hrabiego Jaromira Czermin v. Chudenitz, majora zasłużbowego księcia Karola Khevenhüller-Metsch, księcia Alfreda Windisch-Grätz i księcia Maksymiliana Thurn i Taxis, zamianować najmiłościwiej kawalerami orderu złotego runa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 listopada b. r. nadzwyczajnego profesora, dr. Franciszka Hofmeister, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem farmakologii i farmakognozyi w c. k. uniwersytecie w Pradze z niemieckim językiem wykładowym.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 listopada b. r. nadzwyczajnego profesora, dr. Jana Horbaczewskiego, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem medycznej chemii w c. k. uniwersytecie w Pradze z czeskim językiem wykładowym.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów c. k. sądów obwodowych: Kazimierza Łopuszańskiego w Samborze i Franciszka Axentowicza w Stanisławowie, adjunktami kancelaryjnymi, a to pierwszego w Samborze, drugiego zaś w Stanisławowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Antoniego Korczaka Michalewskiego, kancelistę przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, adjunktem kancelaryjnym przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa, w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego (Singerstrasse), 92 losowanie seryj i numerów wygrywających pożyczki premiowej z roku 1864.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 listopada.

Na porządku dziennym zebranego parlamentu niemieckiego stoją głównie trzy sprawy: kwestya socyalna, polityka kolonialna i budżet cesarstwa. Według głosów inspirowanych, akcya socyalna rządu ograniczy się na razie na najniezbędniejszych przedłożeniach, pomiędzy któremi pierwsze miejsce zajmuje sprawa rozszerzenia ustawy o zabezpieczeniu. Jeśli z jednej strony zdaje się nie ulegać wątpliwości, że grupa socyalno-demokratycznych posłów nie zaniedba przy tej sposobności podnieść dalszych życzeń i żądań robotników, to pewną z drugiej strony jest rzeczą, jak to zaznaczają pisma, będące echem kół kanclerskich, że rząd przyjmie życzliwie każdą akcyę i wysłucha chętnie wszelkich postulatów, które w myśl orędzia cesarskiego z dnia 17 listopada 1881 będą zmierzały na drodze lojalnej i w ramach porządku państwowego do poprawy dobrobytu klas pracujących. Drugi przedmiot porządku dziennego: polityka kolonialna, otrzymał należytą dyrektywę w najnowszej mowie tronowej. Przedłożenie o parowcach pocztowych, na którem ogranicza się teraz w kierunku prawodawczym cała niemiecka polityka kolonialna, oddziałało uspokajająco na umysły tych, którzy obawiali się, aby w skutek inaugurowanej ostatniemi czasy polityki kolonialnej, państwo nie zostało wystawione na wielkie ciężary i nie było zmuszone do opędzania kosztów, wynikających ze zbytecznego zaangażowania się w przedsiębiorstwa wartości zagadkowej. Rząd domaga się tylko pięć i pół milionów marek rocznej subwencyi na zabezpieczenie handlu niemieckiego z krajami zamorskiemi, co naturalnie nie jest zbyt wygórowanem żądaniem, jeśli się zważy korzyści, jakie dla cesarstwa wyniknąć mogą po zawiązaniu trwałych i regularnych stosunków z zamkniętemi dotychczas dla jego handlu i przemysłu dalekiemi częściami świata. Przy obradach nad trzecią kwestyą porządku dziennego, to jest nad budżetem, iść będzie głównie o zażegnanie niedoboru, wynoszącego 42 milionów marek. Rząd, będąc zdecydowany pomódz sobie na razie pożyczką, podnosi równocześnie w parlamencie sprawę pomnożenia dochodów państwowych i domaga sią w tej mierze jego odpowiedzi. Organa opinii publicznej wyręczają poniekąd w tej mierze Izbę prawodawczą, podciągając pod dyskusyę kwestyę racyonalnego opodatkowania giełdy przez najbliżej interesowane koła, tudzież sprawę zaprowadzenia monopolu tytoniowego, to jest przedmioty, posiadające do niedawna przywilej nietykalności.

Było do przewidzenia, że pojedyncze stronnictwa i frakcye, czyniąc zadość potrzebom i interesom swoich wyborców, niemniej mając na względzie własne programy, będą się starały rozszerzyć program rządowy. Już na pierwszem posiedzeniu parlamentu centrum ponowiło swój dawniejszy wniosek o zniesienie tak zwanego prawa banicyjnego, czyli ustawy wymierzonej przeciw duchownym za „bezprawne“ wykonywanie funkcyj duchownych, następnie podjęło przeszłoroczny wniosek o zaprowadzenie instancyi apelacyjnej od wyroków izb karnych sądów ziemiańskich, wreszcie przedłożyło projekt ustawy, mającej ograniczyć czas pracy kobiet i dzieci zatrudnionych w fabrykach. Koło polskie, ze swej strony, wznowiło w pierwotnej formie znany swój wniosek „o uznanie równouprawnienia języka polskiego w ziemiach, które wchodziły w skład dawnej Polski“. Podobnież umiała korzystać z czasu frakcya socyalno-demokratyczna, czyniąc wniosek o zniesienie wymierzonych przeciw swoim zwolennikom ustaw wyjątkowych. Stronnictwo liberalne podniosło kwestyę wolnych biletów kole-

55)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXI.
W trzy lata potem.

(Ciąg dalszy.)

W wigilię dnia — w którym działo się to co opowiadamy — Staś miał sposobność dowiedzieć się z ust najwiarogodniejszych o potwarzach, rzucanych przez Urbana na uczciwość Franciszka i na honor Ludwiki, nadto nasłuchał się już dawniej o rozmaitych brudnych sprawkach „pana pośrednika“ — tak go bowiem pocichu nazywano, — o mętnem źródle jego dochodów, o wprawie woltowania kartami, widok zatem tego człowieka, zwłaszcza tu, w mieszkaniu osób, na reputacyi których całej nitki nie pozostawił, oburzył go do najwyższego stopnia, wpadł — jakeśmy to już powiedzieli — do kancelaryi przepełnionej gośćmi, rozgorączkowany, trzęsący się od gniewu. Chwycił gospodarza do mu za rękę i odprowadził go na stronę.

— Do salonu wszedł w tej chwili Urban. Co to znaczy?... ty go u siebie przyjmujesz? — zawołał.

— Stale nie.... Zapraszać nie zapraszam, ale jak przyjdzie czasem.... cóż robić?

— Ależ to łotr, nikczemnik.... który cię szkaluje.

— Wiem o tem.

— I nie masz odwagi drzwi mu wskazać.

— Nie na wiele by mi się to przydało. Złośliwy, w środkach nie przebiera; szkodziłby mi tembardziej.

— Jabym go w domu moim nie ścierpiał.

— A znosisz takich Bolków i Julków.

— O! daruj! różnica ogromna.... Biedacy, wykolejeni, nieszczęśliwi, bez środków i zdolności.... a tamten niegodziwiec....

Franciszek nie dał mu skończyć, zwrócił się bowiem do Urbana, który — poprawiając okulary — wsunął się właśnie z salonu do gabinetu.

— Witam pana. Zkądże tak późno?— pytał świeżo przybyłego.

— Z resursy. — Ukłonił się na prawo i lewo. — Powiedział mi służący, że państwo obchodzicie uroczystość rodzinną, zaręczyny panny Janiny ze Stasiem, moim kolegą szkolnym.... No!... niezupełnie, ale uczyliśmy się razem rysunków.... Winszuję, winszuję.

— A panu... hi, hi, hi.... powinszować? — rzekł Goldenkrantz, który się przybliżył.

— Czego?

— Preferansa z kociołkiem, wista z licytacyą.... cztery asy z wielką koroną.... hi, hi, hi.... a może co krótszego.

Urban spojrzał mu bystro w oczy, ale bankier przyozdobił usta tak dobrodusznym uśmiechem, że „pośrednik“ odpowiedział grzecznie, niemal wesoło:

— Wygrałem trochę.

— Jak zawsze — szepnął Jerzy.

— Jak zawsze — powtórzył za nim Urban machinalnie i poprawił okulary na nosie. — A! pan hrabia ... przepraszam, nie przywitałem.... mam taki krótki wzrok. — Domyślił się, że w tem kółeczku czekają go same docinki, skinął zatem hardo głową, mówiąc: — Pozwolą panowie, że ich opuszczę.... Pójdę dalej złożyć moje attencye damom.

Wyrazy były grzeczne, ale ton, z jakim je wymówił, szorstki i suchy.

Wyrównał dwoma palcami przekrzywiające się nieustannie okulary i ruszył naprzód w stronę, gdzie — w gronie wielbicieli — tronowała Felicya. Następnie od jednej pani do drugiej szedł w koło całego pokoju, pewny siebie, dowcipkujący, witany i żegnany uprzejmemi uśmiechami.

Staś stał w pośrodku gabinetu i uporczywie ścigał go gniewnym wzrokiem. Jania spostrzegła rozdrażnienie narzeczonego. Zbliżyła się do niego szybko i z czułością serdeczną spytała:

— Co znaczy ten zły humor, malujący się na pańskiej — poprawiła się — na twojej twarzy?

— Oburzony jestem. Franio przyjmuje u siebie tego nędznika.... podaje mu rękę.... Cóż u licha mnie poda?!.. Ten człowiek rzuca na niego najohydniejsze potwarze.... czerni dobrą sławę jego żony.... codzień nową podłość popełnia, ale zły, może szkodzić w interesach, więc trzeba go oszczędzać. Gdyby był biedny, bez stosunków i wpływów, kazałby go za drzwi wyrzucić.... To się nazywa sprawiedliwość!... Patrz, patrz Janiu, jak mu się wszyscy kłaniają, jak mu z drogi schodzą.... Czy to nie wstyd, że nikt nie śmie powiedzieć: precz ztąd, tu nie dla ciebie miejsce, tu są sami uczciwi ludzie!

Głos Stasia — chociaż tłumiony — zdawał się rozgrzmiewać głucho. Jania nie śmiała i nie chciała go uspokajać Podzielała uszlachetne oburzenie; czuła się porwana uniesieniem, tryskającem z pałających oczu Stanisława. Z miłością ujęła dłoń zawsze kochanego, a który dziś wydał się jej stokroć więcej godnym kochania.

— Tak, tak.... masz zupełną słuszność!

— Ja mu ręki nie podam.

— Jeśli ty nie, to i ja nie.

Staś przycisnął jej łapkę do ust gorących.

— O! moja Janiu, jak ja cię kocham!

Dzieweczce zamroczyło się w oczach.... słyszała kołatanie swego serduszka.

— Kochaj mnie zawsze, a będę bardzo szczęśliwa.

— Zawsze!... zawsze!... ciebie jedną....

Zapomnieli o świecie całym... Utonęli w raju, który jak nieskończoność nie ma granic.

Właśnie w tej chwili Urban — obszedłszy wszystkie kółeczka — zbliżał się do nich, poprawiając okulary.

— Z powodu zaręczyn kochanego kolegi, przychodzę miłej parze złożyć moje życzenia....

Wyciągnął ramię i dłoń do uścisku.

Staś i Jania — jakby jedną myślą wiedzeni — cofnęli się trochę.

Wszystkich oczy zwróciły się na nich.

Potem.... ostentacyjnie schowali ręce za siebie.

Poruszenie i gest nie mogły być tłómaczone dwuznacznie, zwłaszcza, że oboje zmierzyli pośrednika wzrokiem pełnym pogardy i nie mówiąc ani słowa, wyszli powoli, mierzonym krokiem do salonu.

Chwilę trwało milczenie.

Urban osłupiały, stał jak wryty, a przez mózg jego przeleciała burza szalona, pełna wichrów wyjących i krwawych błyskawic.

— Co to znaczy?... — wrzasnął zdławionym głosem.

— Szaleni! — zawołał Franciszek.

— Lekkomyślni! — dodał Jerzy.

W około brzmiał szmer ogólnego potępienia.

Urban z wybuchem wściekłości pogroził w stronę salonu.

— Czekajcie! Zapłacicie mi za to z lichwą!

Gospodarz domu przyskoczył pierwszy; za nim goście otoczyli Urbana wieńcem!... Spieszono z kondolencyą, ubolewaniem, przeprosinami.

W gronie poniżających się brakło jednej Ludwiki. Pozostała na miejscu, a chociaż w myśli potępiała lekkomyślny czyn Jani i Stanisława, za dumną była i za szlachetną, aby potępienie swe głośno wyjawić.

Dostrzegł to obrażony. Spojrzenie pełne nienawiści tajonej skrzyżował z jej wzrokiem pogodnym.... Poczem, w jednej chwili zapanował nad gniewem, nagle zmienił wyraz twarzy i na całe gardło wybuchnął śmiechem.

jowych dla posłów, i uczyniło wniosek o przyznanie deputowanym parlamentu takich samych dyet, jakie przysługują posłom sejmowym.

Jak widzimy przeto, już bezpośrednio po otwarciu nowej Izby, program jej prac został w ten sposób rozszerzony, iż nie ma obawy zastoju w działalności parlamentarnej z powodu braku materyału. Przedmioty zresztą, wniesione dotychczas do biura prezydyalnego, wnikają głęboko w potrzeby ludności, dotykają najważniejszych jej interesów, są powodem licznych starć i grawaminów, to też z góry można być pewnym, iż wywołają szeroką dyskusyę, i że bieżąca sesya nie będzie pozbawioną zajmujących i budzących ogólne zainteresowanie epizodów.

Sprawy krajowe.

(*Stan szkół średnich w Galicyi w latach szkolnych 1875—1883*).

(Dokończenie.)

Szczegółową statystykę szkół średnich lwowskich podajemy w następujących zestawieniach dat:

Najbardziej, a od r. 1882 zupełnie jednolitem pod względem narodowości jest gimnazyum akademickie (ruskie), do którego od roku 1875 prócz Rusinów uczęszczali tylko Polacy w liczbie coraz mniejszej (po kolei: 26, 23, 16, 2, 5, 5, 3,) a od r. 1882 wyłącznie tylko Rusini. Do gimnazyów polskich uczęszczają Polacy, Rusini, Niemcy, a od r. 1879 w niewielkiej liczbie (1, 4, 3, 2) także Czesi, do gimnazyum niemieckiego prócz tych narodowości także Rumuni, Włosi i t. d.

Biorąc na uwagę narodowość uczniów i język wykładowy gimnazyów lwowskich (polski, ruski i niemiecki) można zauważać, że największa łączność między jednem i drugiem zachodzi u Niemców, mniejsza u Polaków i Rusinów. Niemcy uczęszczają prawie wyłącznie do gimnazyum niemieckiego: 97·15 prct. *); na oba polskie gimnazya przypada razem 2·85 prct., zatem tylko trzydziesta piąta część. Polacy rozdzielają się między gimnazya polskie, ruskie i niemieckie w tym stosunku, że 84·00 prct. uczęszcza do gimnazyów polskich, 0·74 prct. do gimnazyum ruskiego (do r. 1881), a 15·26 prct. do gimnazyum niemieckiego. Z Rusinów przypada 69·06 prct. na gimnazyum ruskie, 16·93 prct. na gimnazyum niemieckie, a 14·01 prct. na oba gimnazya polskie. Czesi korzystają więcej z gimnazyum niemieckiego (64·29 prct.), niż z gimnazyów polskich (35·71 prct.)

W ogóle górują w gimnazyach lwowskich trzy narodowości: Polacy tworzą 60·91 prct. ogólnej sumy uczniów gimnazyalnych we Lwowie, Rusini 22·11 prct., Niemcy 16·65 prct.; na Czechów przypada 0·16 prct., na inne narodowości razem 0·17 prct. **)

W szkole realnej stosunkowo większym jest udział Polaków (89·95 prct.), mniejszy Niemców (5·09 prct.) i Rusinów (4·36 prc.) Czesi stanowią 0·15 prct., inne narodowości 0·45 prct.

We wszystkich szkołach średnich lwowskich (w 4 gimnazyach i w szkole realnej razem) wynoszą Polacy 66·23 prct., Rusini 18·86 prct., Niemcy 14·53 prct., Czesi 0·16 prct., inne narodowości razem 0·22 prct.

Z porównania z udziałem poszczególnych narodowości w całej ludności miasta Lwowa *) okazuje się stosunkowo większy udział Rusinów i Niemców w szkolnictwie średniem, mniejszy Polaków i Czechów. Rusini stanowią w ludności miasta Lwowa 5·83 prct., a w szkołach lwowskich 18·86 prct., Niemcy w ludności 8·27 prct., w szkołach 14·53 prct.; natomiast udział Polaków w szkołach lwowskich wynosi 66·23 prct., chociaż udział w ludności jest większy, bo wynosi 85·27 prct.; udział Czechów w ludności 0·42 prct., w szkołach średnich 0·16 prct.

Do analogicznych wyników prowadzi porównanie frekwencyi z roku 1875 i 1883. W gimnazyach przybyło stosunkowo najwięcej Rusinów (74·92 prct.), Niemców przybyło 70·98 prct., Polaków 61·08 prct. **); w szkole realnej ubyło Rusinów 79·55 prct., Polaków 78·23 prct., Niemców 25·00 prct. Z porównania frekwencyi wszystkich szkół średnich lwowskich otrzymujemy ten wynik rachunkowy, że w r. 1883 było 134. czyli 65·37 prct. Niemców więcej, niż w r. 1875, równie Rusinów więcej o 198, czyli 55·77 prct., Polaków zaś mniej o 14 uczniów, czyli 0·84 prct. Niemców przybyło zatem prawie $^2/_3$, Rusinów przeszło połowa, Polaków zaś ubyło $^1/_{119}$.

Co do podziału uczniów na gimnazya i szkołę realną, to w r. 1875 Polacy prawie w połowie dzielili się na gimnazya (55·56 prct.) i szkołę realną (44·44 prct.), w roku 1883 dziesiąta część (9·76 prct.) pozostała w szkole realnej, reszta (90·24 prct.) zwróciła się do gimnazyów. W całym okresie (1875—1883) przeciętnie czwarta część (24·90 prct.) uczęszczała do szkoły realnej, trzy czwarte (75·10 prct.) do gimnazyów. Rusini i Niemcy o wiele mniej korzystali ze szkoły realnej. W roku 1875 tylko ósma część Rusinów (12·39 prct.) i siedmnasta część Niemców (5·85 prct.) uczęszczała do szkoły realnej, w r. 1883 pozostało w szkole realnej tylko 9 Rusinów i 9 Niemców.

Na tem kończy się część pierwsza znakomitego elaboratu Rady szkolnej krajowej. Część druga, zawierająca rzecz o nauczycielach, o środkach naukowych, o ustroju szkół i t. d. wkrótce wyjdzie z druku.

---

*) Niemcy stanowią też większość w tem gimnazyum: 54·86 prc.; na inne narodowości (Polaków, Rusinów, Czechów, Włochów, Rumunów i Węgrów) przypada razem 45·14 prc. W całym tym okresie (1875—1883) nie było uczniów Niemców tylko w gimnazyum ruskiem we Lwowie i w gimnazyum jasielskiem i sanockiem, w 6ciu zakładach było Niemców mniej niż 1 prc. uczniów tych zakładów (Tarnów 0·24 prc., Jarosław 0·39 prc., Kraków [gimnazyum św. Jacka] 0·47 prc, Lwów (gimnazyum Franciszka Józefa) 0·78 prc., Bochnia 0·91 prc, Rzeszów 0·93 prc.), w 11 zakładach 1 prc.—5 prc (Lwów [gimnazyum IV] 1·12 prc., Wadowice 1·28 prc, Nowy Sącz 1·46 prc., Kraków [gimnazyum św. Anny] 1·63 prc, Kraków [szkoła realna] 2.21 prc., Przemyśl 2·79 prc, Kołomyja 3·03 prc., Sambor 3·81 prc, Złoczów 4·01 prc., Stanisławów [szkoła realna] 4·20 prc., Stryj [gimnazyum] 4·75 prc.), w 8 zakładach stanowili uczniowie Niemcy 5—15 prc. (Lwów [szkoła realna] 5·09 prc., Tarnopol [gimnazyum] 6·29 prc., Stanisławów [gimnazyum] 6·40 prc, Stryj [szkoła realna] 7·63 prc., Tarnopol [szkoła realna] 7·98 prc., Brzeżany 8·06 prc. Drohobycz 11·90 prc., Buczacz 14·71 prc); w gimnazyum brodzkiem tworzą Niemcy większość (54·50 prc.) uczniów tego gimnazyum. We wszystkich gimnazyach było w tym okresie 6 196 Niemców: z tej liczby ogólnej przypada na gimnazyum II we Lwowie 2 861 uczniów, czyli 46·17 prc., zatem prawie połowa wszystkich uczniów gimnazyalnych tej narodowości, na gimnazzyum brodzkie 1.296 uczniów, czyli 20·92 prc., zatem piąta część. W obu tych gimnazyach z językiem wykładowym niemieckim było zatem 67·09 prc., czyli przeszło dwie trzecie wszystkich uczniów gimnazyalnych tej narodowości. W gimnazyum drohobyckiem było 297 uczniów Niemców (czyli 4·79 prc.), w gimnazyum brzeżańskiem 255 uczniów (czyli 4·12 prc), w gimnazyum stanisławowskiem 249 (czyli 4·02 prc), w gimnazyum tarnopolskiem 231 (czyli 3·73 prc.), w gimnazyum buczackiem 226 (czyli 3·65 prc.), w obu gimnazyach krakowskich razem 129 (czyli (2·08 prc.), w obu gimnazyach polskich we Lwowie 84 (czyli 1·36 prc.) i t. d.

**) W gimnazyach polskich wynoszą Polacy przeszło 9·10 wszystkich uczniów — mianowicie 93·45 prc. w gimnazyum Franciszka Józefa, 93·13 prc. w gimnazyum IV-tem. Także udział Rusinów w obu gimnazyach jest prawie równy: w gimnazyum Franciszka Józefa tworzą Rusini 5·63 prc., w gimnazyum IV 5·75 prc. Niemców było w pierwszem z tych gimnazyów 0·78 prc, w drugiem 1·12 prc.; w gimnazyum Franciszka Józefa było także 0·14 prc. Czechów. — Do gimnazyum ruskiego uczęszczają od r 1882 wyłacznie Rusini; za cały okres (1875—1883) przypada na Rusinów 97·12 prc., na Polaków 2·88 prc. — W gimnazyum niemieckiem większość stanowią Niemcy (54·86 prc) Polaków jest 31·52 prc., Rusinów 12·69 prc., Czechów 0·35 prc., innych narodowości razem 0·58 prc.

*) W liczbach bezwzględnych było we Lwowie według ostatniego obliczenia ludności z 31 grudnia 1880 r. 91.870 Polaków, 6.277 Rusinów, 8.911 Niemców, 453 Czechów, 6 Słowieńców, 1 Serb, 4 Włochów i 212 Rumunów razem 107 734. (Die Bevölkerung der im Reichsrathe i t. d. I Bd. 2 Heft. str. 102),

**) Różnica frekwencyi r. 1875 i 1883 w poszczególnych gimnazyach okazuje się w znacznie wybitniejszych cyfrach. W obu gimnazyach polskich przybyło 54·40 prc. Polaków 600·00 prc. Rusinów (w r. 1875 było Rusinów 15, w r. 1883 105, przybyło więc 90 uczniów czyli 600·00 prc. w stosunku do pierwotnej liczby 15), Niemców ubyło 2. W gimnazyum ruskiem przybyło 50·84 prc. Rusinów Polacy ustąpili zupełnie (było ich w r. 1875 26). W gimnazyum niemieckiem stosunkowo najwięcej przybyło Polaków (149·07 prc.), Niemców 74·73 prc., Rusinów 37·93 prc.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya i Watykan.)

Jak wiadomo z depeszy rzymskiej, organ Kuryi *Osservatore Romann* w odpowiedzi **na znany, pełny insynuacyj artykuł dziennika** *Journal de St. Petersb.* wystąpił z repliką, w której przyznano wprawdzie, iż Papież przyjmował deputacye Unitów z Pod-

---

— Jakto! państwo się nie domyślili, że to żarty!

— Tak, to żarty!... to żart tylko!... rzecz ułożona między kolegami!.. krotochwila! — powtarzano na różne tony, nikt jednak w podobne tłómaczenie nie wierzył.

Pani Felicya szeptała na ucho Juliuszowi i Bolesławowi:

— Awantura!... awantura!... powiadam wam, straszna awantura.

XXII.

P r a c o w n i a.

Pracownia Stasia uśmiechała się pogodą i wesołością.

Ślicznie w niej było, wykwintnie i artystycznie zarazem. Podłużne matowe szyby w olbrzymiem oknie rzucały łagodne, północne światło na wysokie i szerokie ściany, obite kobiercami i makatami wschodniemi. Z tego różnobarwnego i różnowzorowego, ale ciemnego tła wystawały lśniące, złocone, starą, bogatą rzeźbą zdobne ramy włoskie, bramujące kilkanaście obrazów, prawdziwych arcydzieł mistrzów dawnych i nowoczesnych. Nabył je Stanisław za znaczne sumy we Włoszech i w Paryżu, aj pomimo zmiennych kolei losu dotąd ich nie utracił. Zawieszone na hakach wbitych pod samym sufitem — którego białość jaskrawą zakrywała jedwabna, starożytna, wenecka materya — spływały na sznurach splecionych z nici złotych do wysokości oczu widza i tu dopiero pochylały się tak, aby przyjąć ciepłe oświetlenie, nadające im życie. Nad niemi połyskały trofea z broni rozmaitej i rynsztunków bojowych. Za piersią stalowego puklerza krzyżowały się dwa długie średniowieczne rapiry o głowniach zardzewiałych, sięgających w górę pod spuszczoną przyłbicę polerowanego hełmu, a ostrzem u dołu — łączących się z klingami szabel polskich, z lufami pistoletów okutych w mosiądz i srebro, z szyjami muszkietów i samopałów o kolbach z kości słoniowej i hebanu. Wyżej panowała dzika fantazya oddalonych krain... istny chaos. Tarcze ze skóry i kory dźwigały na sobie pęki włóczni indyjskich, malajskich oszczepów, łuków chińskich i sajdaków z ościstemi strzałami Eskimosów. Zabytki archeologiczne, urny gliniane, zaczepione na gwoździach za ucha, młoty kamienne, maczugi nabijane kolcami, groty spiżowe, puginały o żeleźcach wygiętych, kręconych, wiązały się dziwacznie z wachlarzami palmowemi, jedwabnemi i starodawnemi, bawełnianemi o dziwacznych deseniach. Na tej wysokości nie było jednej luki wolnej. Zdawało się, że to mozajka z różnorodnego materyału i tęczowej gammy kolorów, przyćmiona tylko pyłem i rdzą czasu; — zdawało się, że twórca tego chaotycznego układu chciał krzyczący ogrom *curiosités* wszelakich i archeologicznych zabytków przeciwstawić — jako kontrast — spokojowi estetycznemu, pogodnej, prawdziwie wielkiej sztuki, zajmującej niższą część ściany. A przecież to, co tam w górze tonęło w cieniach, artystycznie wytworzonych przez grube kotary wełniane i sfałdowane szale kaszemirskie, mogłoby przyozdobić niejedno muzeum. Stanisław, zbierając i gromadząc drogie cacka, przeznaczał je w myśli dla Krakowa. Teraz — pozbawiony majątku — przyozdobił niemi swój warstat malarski, niemal nieodbicie potrzebujący wszystkich tych cennych fraszek.

Pod ścianami, na miękkich dywanach, stały sofy wygodne i fotele o srzerokich, gościnnie rozwartych ramionach, piedestały z biustami z marmuru i terracoty, stoły z puharami szklannemi i srebrnemi, z porcelaną i majolikami, niskie szafy z księgami i rękopisami w pargaminowej oprawie, pułki dębowe, a na nich dzbany i konwie miedziane. Drzwi w głębi wiodły do przedpokoju i kuchni. Przy nich stało płaskie biuro z przyborami do pisania, otoczone krzesłami i zydlami starożytnemi. W rogu wznosił się piec z kafelek holenderskich, fajansowych, niebieskich. Na lewo, prawie w połowie komnaty, rozsiadło się szerokie wzniesienie z desek, ze stopniami zbiegającemi naprzód, ku stalugom, na których Staś zwykle pracował. Estradę tę pokrywały kobierce perskie i ukraińskie kilimki. Na niem znajdował się fotel, służący modelom do pozowania i manekin, sztywny, nieruchomy, ubrany w suknię damską z długim trenem ze złotogłowiu. Nad tem wszystkiem zwieszała się ze stropu kopuła baldachimu, zewsząd otoczonego ciężkiemi firankami, zasuwającemi się i odsuwającemi według woli. To tworzyło rodzaj alkowy obszernej, a raczej namiotu, w głębi którego małe drzwiczki prowadziły do garderoby, służącej do przebrania się lub. poprawienia toalety osobom pozującym do portretów. Na prawo, wysokie podwoje z pięknym sopraportem Boucher'a, wiodły do sypialni Jani i Stanisława. Mnóstwo stalug pochyłych i prostych z rozpoczętemi obrazami wypełniało ogromną komnatę. Urządzenie apartamentu — bo pracownię na budującym się domu wzniósł sam Stanisław swojem staraniem i kosztem — pochłonęło resztę funduszów artysty, wywindykowanych dość pomyślnie przez Franciszka. Utonęły w niem także trzy tysiące rubli Janiny. Zbytkowna i wspaniała instalacya podniosła jednak — na czas pewien przynajmniej — kredyt i urok firmy artystycznej naszego bohatera, darząc go powodzeniem, przechodzącem wszelkie nadzieje. Niestety, powodzenie to nosiło na sobie charakter prędzej moralny niż materyalny. Co Maciek zarabiał, Maciek zjadał, tak że już teraz — w chwili kiedy do *atelier* wchodzimy — młoda para, kochająca się i szczęśliwa, rachować się musiała z długami i odmawiać sobie niejednej rozrywki i przyjemności, których w ciągu miodowych miesięcy małżeńskiego pożycia nigdy nie bywa za dużo.

Pomimo to Stanisław czuł się najszczęśliwszym z ludzi i był nim istotnie. Im lepiej poznawał Janię — bo kobietę poznaje się tylko dobrze w życiu codziennem — tem więcej ją kochał, czcił, uwielbiał. Zadowolenie moralne i praca niemal nieustanna, powróciły mu dawne usposobienie równe i łagodne, nerwy nastroiły się do normalnego kamertonu, przyszłość — chociaż niekiedy zachmurzona brakiem mamony, do nadmiaru której Staś się przyzwyczaił — zdawała się doń uśmiechać błękitem pełnym obietnic. Zresztą ten, co był bogatym, mniema — jak gracz w pierwszych taliach wygrany — że „szansa“ chociaż się zmienia, powrócić musi, a wszystkie kolce i ciernie ubóstwa, jeśli nie dziś, to jutro opadną, ustępując miejsca wonnym, rozkwitłym różom. W chwilach wolnych pracował nad wielką kompozycyą, do której Goldenkrantz podszepnął mu myśl bezwiednie, albo malował niewielki obrazek, którego bohaterką idealną była Jania. Właśnie obecnie śliczne i dobre stworzenie, ubrane w kostium średniowieczny, pozowało na estradzie, trochę znużone dość długiem posiedzeniem, ale zmęczenia swego nieokazujące najlżejszym objawem niecierpliwości.

— Tylko chwileczkę jeszcze nie ruszaj się moja najdroższa.... tylko sekundę.... To jedno światełko.... i już.

Istotnie w parę minut potem położył paletę i pędzle na zydlu dębowym. Jania odetchnęła pełną piersią

— Mogę się wyprostować? — spytała.

— Tak, tak.

— O! to dobrze.

Powstała i ruchem, który przypominał statuy greckie, wyciągnęła nad głową ramiona.

— Ach! jakaś ty piękna w tym stroju.

— Czy tylko w tym stroju?

— Zawsze, zawsze, moja pani, kochanko, żono. — Usiadł na stopniach wzniesienia, wziął jej rączkę i okrywał pocałunkami — O! jak ja cię kocham.

— A ja?!... ja cię kocham nad wszystko, mój wielki artysto.

Objęła go za szyję. Pewno żadne z nich nie zdawało sobie sprawy jak ich dwie głowy, bliskie siebie, tworzyły obrazek piękny, chociaż pozbawiony efektów kontrastu, były to bowiem typy — podobne rysami, kolorytem i wyrazem.

Staś szeptał czułym głosem:

— Nie masz pojęcia, jak mi dobrze, miło, błogo.... Ty mój ideał, moje natchnienie, ciągle przy mnie jak anioł opiekuńczy, jak dobry geniusz, dodający otuchy... Powodzenie zdaje się bliskie.... Czegoż pragnąć więcej, o co się kłopotać!... Straciłem majątek, ale co nam po majątku!

— Nie mamy go już Stasieczku.... Twoje kapitały i trzy tysiące babci ulotniły się szybko... Podobno nawet pokryjomu zaciągnąłeś trochę długów.

— Mniej niż ci się zdaje.

— Czemuż nie chcesz mi się przyznać ile?

— Na co się masz martwić.... Dowiesz się, jak je spłacimy.

Jania wzięła go za głowę, przypatrywała się jej chwilę z miłością, potem usta przycisnęła do jego czoła.

— O! ty mój lekkoduchu.... Ludzie cię tą nazwą prześladują, a ja cię kocham takim, jakim jesteś, bo masz serce złote.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

lasia, dodano jednak, iż audyencya ta była zwykłym faktem, jednym z tych, jakie powtarzają się codziennie w Watykanie. Otóż na powyższą replikę, odpowiada teraz znowu *Journal de St. Petersb.* Dziennik ten wyraża naprzód zadowolenie swoje, że „nareszcie organ Watykanu postanowił wystąpić przeciw wieściom, złośliwie przesadzonym i oszczerstwom dzienników“. Nie rozstrząsając i nie wdając się w ocenę wyjaśnień *Osservatore*, wspomniany dziennik czyni tylko uwagę, że zaraz właśnie po zjeździe skierniewickim z wielkim hałasem rozgłoszono o fakcie, który organ Watykanu nazywa nieszkodliwym i zwyczajnym. Okoliczność ta i towarzyszące jej przewrotne, złośliwe komentarze ultramontańskiej prasy aż nadto dowodzą że „działała tu polska intryga, ażeby wzniecić rozterkę wśród usiłowań trzech Monarchów, dążących do utrwalenia zgody i harmonii, tam, gdzie polscy agitatorowie radziby widzieć wszczęte spory, walki i wojnę“. Oto jest właśnie źródło wszystkiego złego. Niejednokrotnie już bowiem było dowiedzionem, pisze dalej organ rossyjski, że wszelkie nieporozumienia pomiędzy dworem carskim a Watykanem pochodzą wyłącznie z usiłowań łączenia zawsze interesów Kościoła katolickiego w Rossyi z widokami politycznemi polskiej narodowości. Obecny wypadek jest świeżym tego dowodem. Środki rządowe, na które uskarżają się obrońcy unitów, wywołane były przez zabiegi i usiłowania politycznej natury, skierowane do „spolszczenia“ tej części ludności i uczynienia z nich nieprzyjaciół rządu. Jeżeli tylko Kurya rzymska zrozumie, jak niebezpiecznem jest łączenie polityki z religią i unikać go będzie, żadne nieporozumienie nie nadweręży nigdy pożądanych w Rossyi dobrych stosunków Kościoła katolickiego z rządem.“

(Oświata ludowa w carstwie.)

Komitet statystyczny, istniejący w Petersburgu przy ministerstwie spraw wewnętrznych, ogłosił wykaz szkół początkowych w 60 guberniach carstwa i w 10 Królestwa Polskiego. Z tej statystyki dowiadujemy się, iż Rossya na sto milionów ludności, posiada zaledwie 22.700 szkół elementarnych wszelkiego rodzaju, rządowych i prywatnych, w których pobiera naukę 1,140.915 dzieci. Na tysiąc dzieci w wieku szkolnym przypada w ogóle w Rossyi 1·8 szkół. Stosunek ten jest nieco większy w wileńskim i warszawskim okręgu naukowym a największy w okręgu naukowym dorpackim, gdzie aż 4·9 szkół na tysiąc dzieci w wieku szkolnym przypada. W okręgu naukowym kijowskim 1 szkoła przypada na 7 wsi, w wileńskim na 33, a w warszawskim na 13 wsi. W okręgu kijowskim znajduje się 3.635, w wileńskim 1.514, w warszawskim 2.287 szkół początkowych. Utrzymanie szkół elementarnych w całej Rossyi kosztuje w ogóle 6,158.155 rubli, z czego na ziemstwa przypada 44 prc., na gminy wiejskie 34 prc., na skarb państwa 22 prc., a na osoby prywatne 4 prc.

(Sprawy rossyjskie).

St. Pet. Wied. donoszą, iż w niektórych miastach t. zw. kraju południowo-zachodniego ma być w roku przyszłym zaprowadzony podatek kwaterunkowy.

Z powodu artykułu finansowego *Mosk. Wied.*, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że nie czyniło żadnych operacyj, celem sztucznego podniesienia kursu rubla, owszem wstrzymywało się i wstrzymuje od sprzedaży złota, nagromadzonego w banku państwa właśnie dlatego, że wobec stagnacyi w handlu wywozowym sprzedaż złota mogłaby się tylko przyczynić do podniesienia kursów weksli i osłabienia wywozu a zwiększenia przywozu towarów z zagranicy. Co się tyczy wzrostu długu państwa, był on następstwem głównie wojny wschodniej i zbudowania sieci kolei żelaznych, które w ostatnich latach budowały się głównie kosztem skarbu. Jeżeli Stany Zjednoczone w ciągu lat 16tu spłaciły 700 milionów długu, to nie należy przytem zapominać, że, dzięki swojemu wyjątkowemu położeniu, mogą one ograniczyć się na utrzymaniu 25-tysięcznej armii i nielicznej floty wojennej.

Z pomiędzy uczestników nieporządków ulicznych, zaszłych w Moskwie dnia 4 z. m., 17 studentów wykluczono z uniwersytetu, 51 skazano na areszt uniwersytecki, innym zaś odsiedziany areszt uznano za wystarczającą karę.

(Z Bułgaryi).

Jak donoszą do *Politische Correspondenz*, Izba bułgarska rozpoczęła dnia 18 b. m. obrady nad budżetem. Minister wojny przedłożył już kredyt dodatkowy do budżetu wojskowego, a równocześnie projekt ustawy o przedłużeniu obowiązkowej służby wojskowej z lat dwóch na trzy lata. Oprócz tego wniesiono do Izby następujące rządowe projekta ustaw: o cłach, o podatku od tytoniu, o opodatkowaniu gorących trunków, o zaprowadzeniu stempla, o kontroli rachunkowej, o odpowiedzialności urzędników, o opodatkowaniu nieruchomego majątku, o przywilejach i patentach, wreszcie projekt ustawy w sprawie dóbr państwowych. Równocześnie dziennik urzędowy ogłosił ukaz książęcy o nowej organizacyi armii bułgarskiej. Liczba drużyn (batalionów) pozostaje niezmienną i będzie wynosić, jak dotychczas 24; nowością jest tylko sformowanie ich w pułki, których będzie ogółem ośm, mianowicie pułk księcia Aleksandra ze sztabem w Sofii, pułk strumski, ze sztabem w Kustendil, pułk bdiński, ze sztabem w Widdyniu, pułk Plewny, ze sztabem w Łowczy, pułk dunajski, ze sztabem w Ruszczuku, pułk tirnowski, ze sztabem w Tirnowie, pułk presławski, ze sztabem w Szumli i pułk primorski, ze sztabem w Warnie. Skutkiem tej nowej formacyi, liczba oficerów została powiększoną o 24, mianowicie o 8 komendantów pułkowych, 8 oficerów administracyjnych i tyluż komendantów kompanii, co spowodowało nadwyżkę w budżecie wojskowym o 199.878 franków. Posady komendantów pułkowych zostały obsadzone oficerami rossyjskimi, którzy służyli dotychczas w wojsku bułgarskiem; posady kapitanów natomiast dostały się oficerom krajowcom.

Przed trybunałem wojskowym w Sofii ukończył się właśnie proces kapitana, Elenowa, oficera rossyjskiego, który od czasu rossyjsko-tureckiej wojny sprawował w ministerstwie wojny urząd szefa sekcyi ekonomicznej. Trybunał skonstatował, że tenże w czasie sześcioletniego urzędowania dopuścił się rozlicznych fałszerstw, sprzeniewierzeń i innych nadużyć, zasądził więc kapitana Elenowa na zwrot zdefraudowanych 10.000 rubli i 100.000 fr. i na wydalenie na zawsze z Bułgaryi.

(Stosunki ekonomiczne Francyi.)

Zmniejszenie się epidemii cholerycznej i obudzenie większej ufności w trwałość ogólnych stosunków pokojowych zdziałały, że zajęcie powszechne we Francyi zwróciło się obecnie ku wewnętrznym sprawom ekonomicznym. Prasa i cały ogół francuskiego społeczeństwa żywo zajęły się rozprawami towarzystwa agronomicznego, które niedawno wezwało wszystkie stowarzyszenia rolnicze, ażeby wysłały do Paryża delegatów celem przedyskutowania najważniejszych kwestyj ekonomiczno-rolniczych. Margrabia Dampierre, który zagaił pierwsze posiedzenie tego zgromadzenia, skonstatował w swem przemówieniu, że przyczyną obecnego niekorzystnego w ogóle położenia są następujące okoliczności: Nadmierne podwyższenie wydatków w budżecie, nieodpowiednie używanie sum, łożonych na przedsiębiorstwa publiczne, niekorzystne traktaty handlowe, zły system celny, ciągle trwająca nierównomierność i niejednolitość w traktowaniu spraw rolniczych, a to tak pod względem opodatkowania, jakoteż oclenia, zwłoka w usplawieniu wód Francyi, gdy natomiast tylko regulacya rzek, szczególniej we Francyi południowej, mogłaby ochronić rolnictwo od licznych klęsk. Wszystko to, mniemał przewodniczący, w połączeniu z opłakanym stanem ekonomicznym, z hiperprodukcyą w wielu okolicach, a dalej taryfy kolejowe, korzystne dla wyrobów zagranicznych, które konkurują zwycięzko z krajowemi, przyczynia się do ruiny rolnictwa. Dampierre podnosił dalej, jako fakt nader zgubny, iż władze ułatwiają pracującej ludności wiejskiej gromadną emigracyę z prowincyi do miast, tudzież okoliczność, że w okręgach przeważnie rolniczych nie ma żadnych instytucyj kredytowych dla produkcyi rolniczej. Przy tej sposobności podniosły dzienniki, że w wielu departamentach znajduje się po kilkaset tysięcy hektarów ziemi, nieobrobionej z braku rąk do pracy, podczas gdy w miastach podnoszą ciż sami robotnicy, świeżo zbiegli z prowincyi, głos rozpaczy i ubolewania, że skazani są na głód z braku pracy.

Obrady towarzystw rolniczych wykrywają tedy wiele ciekawych faktów, które wydają się na pozór objawami zagadkowemi. Tak na przykład obudza zdziwienie liczba mnożącego się proletaryatu w Paryżu i innych większych miastach, a deputowanym radykalnym nie przychodzi na myśl, że jest to ludność niezdolna do robót w fabrykach, lecz biorą liczbę za fakt rzeczywistego braku pracy i niepokoją Izbę deputowanych i kraj cały. Towarzystwa rolnicze zwracają więc uwagę władz na dowolność, jaka panuje na prowincyi co do swobodnego przenoszenia się ludności nie z potrzeby, ale po prostu dlatego, ażeby uniknąć pracy. Wielu bardzo z tych ludzi zdaje się, iż egzystencya w miastach jest lżejszą, a ztąd wynika, iż nie będąc usposobieni do zajęć robotników warstatowych, doznają zawodu i stają się następnie ciężarem gminy, a jak obecnie nawet i państwa. Zdaje się, że obrady towarzystw rolniczych dojdą do praktyczniejszych rezultatów, niż komisya ekonomiczna Izby, która pomimo nagromadzenia olbrzymiego materyału, nie wystąpiła dotychczas z żadnym dodatnim i możliwym do zrealizowania projektem.

(Pogłoski o przesileniu gabinetowém we Włoszech.)

Pogłoski rozszerzane ciągle przez prasę opozycyjną o bliskiem przesileniu gabinetowem we Włoszech, zbija ponownie korespondent rzymski *Pol. Corr.*: Chociaż bowiem, pisze ów korespondent, ustąpienie ministra sprawiedliwości, p. Ferraciu, nastąpić może w najbliższej przyszłości, to jednak bezzasadnem i nie zasługującem na wiarę jest przypuszczenie dzienników opozycyjnych, jakoby p. Ferraciu ustępował dlatego, ponieważ nie zgadza się z politycznemi i parlamentarnemi zapatrywaniami prezydenta ministrów, i że ustąpieniem swojem ma zamiar zaprotestować przeciw wrzekomym przekroczeniom, popełnionym przez pana Depretisa. Również pozbawionemi wszelkiej podstawy są pogłoski tychże dzienników o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych i o zastąpieniu go przez jednego z przywódców prawicy. Podaliśmy już powody, dla których p. Ferraciu nosi się z zamiarami ustąpienia, pozostaje nam tylko powtórzyć, iż powody te są czysto prywatnej natury i w żadnym związku z polityką nie stoją. Wiadomość zaś o usunięciu się ministra spraw zagranicznych Manciniego, zasługuje tem mniej na wiarę, że między nim a panem Depretisem panuje najzupełniejsze porozumienie we wszystkich politycznych i parlamentarnych kwestyach, i że polityka wewnętrzna Włoch z polityką zewnętrzną w wybornej pozostaje zgodzie.

Jeszcze nigdy może od czasu zjednoczenia Włoch nie było tak zupełnej zgody między wewnętrzną i zagraniczną polityką, jak obecnie, a stanowisko, jakie pan Mancini w gabinecie zajmuje, jest tego rodzaju, iż ustąpienie jego pociągnęłoby niewątpliwie za sobą nietylko częściowe, ale nawet całkowite przesilenie, co mogłoby wywrzeć wpływ bardzo niepomyślny na dalszy kierunek tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki włoskiej. Tylko zaufanie bowiem, jakie obudza powszechnie zewnętrzna i wewnętrzna polityka Italii, tylko osobista ufność i sympatye, jakie posiadają pp. Mancini i Depretis, nietylko w kraju, lecz i zagranicą zdobyły Włochom w rzędzie mocarstw europejskich to stanowisko, jakie one obecnie zajmują, a w tym względzie przesilenie gabinetowe mogłoby smutne dla Włoch mieć następstwa. Podobnego przesilenia jednak nie ma powodu się obawiać; wszelkie w tym kierunku pogłoski są tylko prostomi wymysłami i manewrem opozycyjnej frakcyi, która od dawna, a szczęściem napróżno, wyciąga rękę po ster rządu.

KRONIKA

— **P. Kazimierz Grocholski**, prezes Koła polskiego, jak się dowiaduje *Czas* od osób z Wiednia przybyłych, ma się znacznie lepiej i powrócił już do zwykłego trybu życia. Wiadomość tę przyjmie cały kraj z głębokiem zadowoleniem.

— **P. Tadeusz Cybulski**, Najw. postanowieniem z dnia 13 listopada b. r. otrzymał godność c. k. podkomorzego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym niezałatwione na poprzednich posiedzeniach sprawy bieżące.

— **Nowoutworzony posterunek** żandarmeryi w Grodzisku, w powiecie łańcuckim, składający się z sierżanta i 2 żandarmów, z dniem 16 b. m. rozpoczął czynności służbowe. W celu lepszego wykonywania służby nadzorczej w sprawach katastru bydlęcego, został przy sposobności utworzenia tego posterunku jeden żandarm dla kontroli przeniesiony z posterunku w Żołyni do Grodziska.

— **Na kuchnię ludową** złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej*. pan S. P. 1 zł., pani A. M. 10 zł., które oddano zarządowi tej kuchni.

— **Do wydziału Rady powiatowej** cieszanowskiej wybrani: z grupy gmin wiejskich: p. Orest Cicimirski, c. k. adjunkt sądowy, wydziałowym, Franciszek Schick, gospodarz, zastępcą; z grupy gmin miejskich: ks. Józef Kozik, wydziałowym, p. Jan Sander, zastępcą; z grupy większych posiadłości: ks. Antoni Koleński, wydziałowym, p. Leon Moszyński, zastępcą; z grona całej Rady: pp. Antoni Praschil, c. k. notaryusz i Tytus Artur Zarzycki, wydziałowymi, dr. Jacek Jabłoński i Edward Münter, zastępcami.

— **Obchód św. Metodego.** Od komitetu morawskiego tego obchodu w Welehradzie otrzymaliśmy odezwę, podpisaną przez hr. A. Potulickiego, proboszcza kromieryskiego i ks Józefa Vykydala, dziekana welehradzkiego, którą w streszczeniu podajemy: Sławić będziemy wkrótce a z nami wszystkie słowiańskie pobratymcze narody pamiętny wiekopomny rok 885, tysiącletnią pamiątkę śmierci wielkiego apostoła naszego, św. Metodego. Ogniskiem tej uroczystości będzie stary Welehrad, zkąd przed tysiącem lat rozniosła się szybkością błyskawicy żałobna wieść na wszystkie strony, od Bałtyku aż ku Czarnemu morzu: „Już umarł ojciec Metody!“ — Swiątynia Welehradzka oblokła się już w szatę świąteczną a pielgrzymować będą do niej przez cały rok 1885 bracia ze wszech ziem słowiańskich. Komitet, któremu powierzono staranie, aby uroczystość ta odbyła się z odpowiednią godnością, nie szczędząc ku temu celowi zabiegów, postanowił na rok 1885 urządzić w Welehradzie czytelnię, w której wyłożone będą gazety i czasopisma wszystkich słowiańskich narodów, przystępne wszystkim pobożnym pątnikom. Aby zamiar ten urzeczywistnić, Komitet uprasza redakcye pism polskich o nadsełanie przez cały rok 1885 w darze na Welehrad, pod adresem: „Dustojny Farni Urad na Velehrade na Morave“ jednego egzemplarza ich czasopisma, dla wymienionej czytelni, oraz uwiadomienie go, czy prośba ta została uwzględnioną; wreszcie o życzliwe popieranie zabiegów jego w ogólności.

— **Z gal. towarzystwa muzycznego.** Zarząd tow. zaprasza pp. członków chóru męskiego na próbę, która się odbędzie we czwartek, 27 b. m., o godzinie 7 wieczór w salach towarzystwa.

— **Zarząd łyżwiarski**, nie mogąc podołać odpowiedziom, na rozliczne zapytania, co do ulg w cenach za sezonowe karty wstępu na ślizgawkę, podaje na tej drodze do wiadomości interesowanych osób, że tak dla członków Czytelni akademickiej, Bratniej pomocy politechniki, Biblioteki słuchaczów c. k. szkoły weterynaryi, jak i dla uczniów szkół średnich, tudzież dla dzieci niżej lat 14, których rodzice nie mieszkają we Lwowie, wydają się karty sezonowe po zniżonej do połowy cenie 3 zł. 50 ct., i są do nabycia wyłącznie w handlu płócien p. St. Buszaka plac Halicki, gdzie też, celem wykazania dotyczącej przynależności, zgłosić się po takowe należy.

— **Uzupełniający wybór** jednego członka Rady powiatowej w Tarnopolu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 30 grudnia bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z pracowni artystyczno-introligatorskiej** p. Ludwika Wierzbickiego we Lwowie wyszło w tych dniach znowu jedno dzieło, zasługujące na pochlebną wzmiankę; są to pięknie i gustownie wykonane okładki na adres, którym lwowska izraelicka rada wyznaniowa oddaje hołd i uznanie 40 letniej pracy rabina i kaznodziei p. Bernarda Löwensteina. Rocznica rozpoczęcia tego zawodu przez p. Löwensteina przypada w d. 29 bm. i w tym też dniu wspomniany adres wręczony zostanie jubilatowi. Okładki, w których mieści się adres, są sporządzone z szamowej skóry francuskiej; suta ornamentyka, wykonana podług rysunku p. Wierzbickiego przez jubilerów wiedeńskich, zdobi wierzchnią okładkę, na której prócz dat 1844—1884 mieści się w pośrodku bardzo misternie w złocie i srebrze wykonany monogram jubilata. Pierwszą stronnicę właściwego adresu zdobi gustowna akwarela, wykonana przez akademika, p. Zubrzyckiego.

— **W Zamarstynowie** odbędzie się d. 30 b. m. walne zgromadzenie tamtejszego towarzystwa Pomocy Naukowej o godz. 3ciej po południu, w szkole ludowej w Zamarstynowie. Wydział zaprasza na nie pp. członków, w tem przekonaniu, że jak dotąd, tak i nadal, zechcą popierać cele i usiłowania towarzystwa, jedynie oświatę i umoralnienie ludu mającego na względzie Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia. 2. Sprawozdanie z czynności zarządu za czas od 4 listopada 1882 do 31go października 1884. 3. Sprawozdanie kasowe i wybór komisyi lustracyjnej 4. Wybór nowego Wydziału. 5. Wnioski członków

= **Nagła śmierć.** Dziś rano znaleziono Aleksandra Kaszyńskiego, zarobnika, liczącego lat 82, w stajni pod l. 8 przy ulicy Piekarskiej, gdzie zwykle nocował, nieżywego i już skostniałego. Według zdania lekarskiego zmarł tenże naturalną śmiercią na brak sił. Zwłoki przeniesiono do kostnicy głównego szpitala.

= **Nieostrożna jazda.** Michał Wojdyła, gospodarz gruntowy z Biłki król., jadąc wczoraj ulicą Teatralną, szybko i nieostrożnie, przejechał 12-letnią córkę p. Ozyasza Barbeta i uszkodził ją dość znacznie w głowę.

= **Burdy uliczne.** Jędrzej Nazar, zarobnik dzienny, o którym wspominaliśmy, iż rozwiódłszy się z żoną, przyjął wyznanie mojżeszowe, wyzdrowiawszy już ze skutków przebytej operacyi rytualnej, powoduje obecnie wszędzie, gdzie się tylko między swemi dawniejszymi znajomymi pojawi, burdy uliczne, paupry bowiem piętnują go nazwą „odszczepieńca“. Teraźniejsi zaś współwyznawcy Nazara biorąc go w obronę, wywołują zbiegowiska i przy takich sposobnościach zdarzają się często starcia między całą zgrają. W takiem to zajściu wczoraj, na placu Krakowskim, rozjątrzony i nadto podpity Nazar, przezwany

obecnie Jakóbem Einbachem, pobił Ludwika Halskiego, a następnie na ulicy Żółkiewskiej czeladnika szewskiego, Piotra Puszyńskiego, którego zranił nawet w głowę. Policya musiała przywrócić porządek i przyaresztowała Nazara, którego odstawiono następnie do c. k. sądu powiatowego.

— **Kradzież walorów i rzeczy.** Dnia 18 b. m po południu, skradziono w Wiedniu na dworcu kolei Zachodniej, z sali poczekalnej II klasy na szkodę ces. ros radcy państwowego Dmytra Niloffa, czarną skórzaną torbę podróżną średniej wielkości, z żółtemi guzikami, zawierającą: 1) trzy noty banku francuskiego po 1.000 franków, 3 noty po 500 franków, 7 not po 100 franków, 23 banknotów rossyjskich po 100 rubli, 4 po 10 rubli, 1.330 franków w różnych złotych monetach i woreczek z drobnemi pieniądzmi; 2) policę zabezpieczenia pierwszego ross. towarzystwa ubezpieczeń dtto Petersburg 17/29 czerwca 1881, na 10.000 rubli za mobilia; 3) list zastawny petersburskiego banku zaliczkowego z dnia 1 lub 2 listopada 1884, na 16 biletów rossyjskiej loteryi; 4) poświadczenie tegoż samego banku na różne wartościowe papiery, wartości 100.000 rubli, w przechowanie wzięte, w czerwcu 1884 roku; 5) srebrną tabakierkę z grawirowanem nazwiskiem D. Niloff, dwa pudełka z cygaretami, ręcznik, szczotkę do czesania ze słoniowej kości, poduszkę, parę siwych spodni, parę półbucików z cielęcej skórki, surdut futrzany kroju rossyjskiego, czarnem suknem pokryty. Wraz z tą torbą skradziono także na szkodę ces. rossyjsk. radcy dworu Aleksandra Armfelda lekki siwy pled, z żółtym rzemieniem.

— **Skradziono** p. Emilii Bielak, w Radziechowie, 200 zł. w cwancygierach, półcwancygierach, talarach, groszach i rublach, tudzież złote kólczyki, obrączkę i pierścionek z sercem.

— **Ciężką zimę** mamy już w listopadzie Wczoraj srożyła się gwałtowna burza śnieżna, a dziś przy spokojniejszem powietrzu mamy znowu około 10° mrozu. Sanna od tygodnia ustalona.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Stanisławowi P. z pomieszkania pod l. 3 ulica Staszica, czarny anglez, wartości 30 zł., surdut i kamizelkę ciemno-granatową a spodnie jasne, z firmą tutejszego krawca p. Felińskiego, wartości 38 zł., spodnie jesienne ciemne w żółtawe prążki, wartości 14 zł., paltot zimowy, ciemno oliwkowy z czerwoną podszewką, wartości 36 zł., surdut granatowy przenoszony, wartości 10 zł., jedwabną białą chusteczkę, wartości 7 zł., biały kocyk w czerwone paski, podszyty prześcieradłem, wartości 4 zł. — Zgubiono: pani A. J. kartkę zakładu zast. i kred. l. 94.860 na złotą szpinkę z opalem i brylantem, za 12 zł. zastawioną; p. Hieronim K. ręczny kuferek średniej wielkości płócienny, po bokach czerwoną skórą obszyty, z jednem uchem z czerwonej skóry, osadzonem na dwóch mosiężnych kółkach, do rozciągania, zawierający czarne męskie ubranie i meszty, wartości 40 zł., dnia 22 b. m. w drodze z dworca kolei Karola Ludwika do ulicy Halickiej, z dorożki. Zgubiono koc czarny w czerwone paski, pod spodem siwy, oraz jaśko, paskiem ściągnięte, wartości 15 zł.; pani P. S. zapomniała w sankach dorożkarskich szal zimowy popielaty, wartości 6 zł. - Zaginął panu A. M legawiec, żółtej maści z białą strzałką na czole, pierś i łapki białe, ogon ucięty. — Znaleziono szal bronzowy w jaśniejsze kraty na ulicy Kaźmierzowskiej. — Zatrzymano źrebię, ciemno-gniadej maści, opasane szarym kocem w paski, i oddano takowe do miejskiego komisaryatu I dzielnicy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu hrabina de Bassanville (Lebrunn) jedna z najpopularniejszych współczesnych literatek francuskich, redaktorka czasopisma *Journal des jeunes filles*, w sędziwym wieku. W Petersburgu umarł adwokat dr. Baltazar Kalinowski, b. profesor szkoły głównej warszawskiej. Prace swoje naukowe umieszczał w *Kronice warsz.* i *Tygodniku petersburskim.*

— **Znana pianistka** pani Zofia Menter, jak donoszą dzienniki berlińskie, odziedziczyła po zmarłym bankierze petersburskim, baronie Stieglitzu, z którym żyła w przyjaźni, nie mniej jak sześć milionów rubli. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

— **Słynni bilardziści** pp. Rudolphe i Vignaux mają zamiar odbyć wielką walkę. Turniej ma się rozpocząć w Wiedniu w pierwszych dniach grudnia, następnie zapaśnicy udadzą się do Pesztu, poczem mają zamiar objechać wszystkie główniejsze miasta europejskie, ostatnią zaś stanowczą partyę rozegrać w Petersburgu.

— **Przyczyną zatrucia** 25 osób w Hernals, jak stwierdziła analiza chemiczna, był arszenik Trucizną tą tępiono szczury w magazynie mąki, w którym kupowali swoje zapasy wspomnieni konsumenci. Przez nieuwagę zapewne dostała się trucizna z podłogi, na której ją rozsypywano, do worów z mąką. Ofiary wypadku odzyskały już zdrowie.

— **Gdzie stały kolebki śpiewaków?** Nie wszystkie słowiki, zachwycające dziś Europę swemi gardziołkami ze sceny, urodziły się,. słowikami. Słynny dziś tenor niemiecki Boetel, był woźnicą, równie jak sławny Wachtel. Tenor Ander był nauczycielem wiejskim, a przestał uczyć a, b, c, ponieważ odkrył że na swojem wysokiem c daleko więcej zarobi, podobnie jak pierwszy tenor wiedeńskiej opery Walter. Spiewak Roger miał zostać notaryuszem, a najsławniejszy barytonista Faure, z początku grał na kontrabasie w orkiestrze Wielkiej opery w Paryżu. Natomiast Enrico Masini, elegancki tenor, z cudownie słodkim i czułym głosem, za który co wieczora każe sobie płacić 5.000 franków, był ongi lichym łataczem butów. Tenor Nicolini, który również „niżej" nie śpiewa, był parobkiem dworskim, zanim „Streltą" z Trubadura do szaleństwa publiczność rozpalał. Enrico Calzolari który jako Nemorino w „Napoju miłośnym" zdobywał serca, był „poszturkajłem" w handlu korzennym i zawijał pieprz. Schittenhelm i Reichmann byli kupczykami. Basista Scaria był prawnikiem, a Henryk Sonntheim „gwałtowny" tenor był kantorem w bóżnicy. Bas Rokitański był medykiem. Słynny tenor Tichaczek, najlepszy w operach Wagnerowskich, był kuśnierzem. Baryton Diaz de Soria był zamożnym handlarzem wina, tenor Schott oficerem, wreszcie tenor Steger, imponujący jako Massaniello, był aptekarzem.

Notatki literacko-artystyczne.

(T) Przed kilkoma tygodniami pojawiły się w księgarniach naszych dwie nowe powieści historyczne J. I. Kraszewskiego (20sta i 21sza) „*Dwie królowe*" i „*Infantka*". Zamykają one okres Jagielloński, który genialny autor rozpoczął powieścią „Semko", osnutą na tle wypadków bezkrólewia po śmierci Ludwika, aż do przybycia Jadwigi i oddania jej ręki Jagielle.

Pierwsza z tych nowych powieści wprowadza nas na dwór Zygmunta Starego w chwili gdy ułożone od lat kilku małżeństwo Zygmunta Augusta z Elżbietą Austryacką przychodzi do skutku, pomimo oporu Bony. Z właściwym sobie znakomitym darem odtwarzania postaci historycznych, stawia nam sędziwy mistrz przed oczy, obok złamanego wiekiem króla, przewrotnej Bony, rozpieszczonego, miękkiego Augusta i łagodnej, gołębiego serca, Elżbiety, cały szereg wybitniejszych ludzi ówczesnych. Spotykamy się tu z Samuelem Maciejowskim i Gamratem, z Tarnowskim i Kmitą, z Bonerem i Opalińskim, ze Strusiem i Stańczykiem. Kmita, ten zły duch społeczeństwa polskiego, ten prototyp wszystkich późniejszych warchołów, odmalowany szerokiemi rysami, w Rembrantowskiem oświetleniu, równie trafnie, jak sybaryta Gamrat, jak rządny, prawy, spokojny Boner i inni. Z pojęciem Bony niezupełniebyśmy się jednak zgodzili. Wystawiamy ją sobie złą, przewrotną, chciwą władzy i pieniędzy, zdolną uciec się do zbrodni nawet, aby dopiąć celu, ale zawsze królową, wytworną wychowanką włoskiego renesansu, daleką od prostactwa wysokiem urodzeniem, polorem wielkiego świata i dostojną pozycyą. Bona w „Dwóch królowych" jest co do istoty charakteru swego wiernie wystawioną, ale co do form, w jakich ten charakter na zewnątrz się objawia, wydaje nam się nadto pospolitą jędzą na księżniczkę medyolańską i królowę polską. Gdyby była więcej królową, gdyby przewrotność jej była więcej przysłonięta purpurą majestatu, budziłaby grozę, gdy taka, jaką jest, wzbudza tylko odrazę. Treść powieści stanowi nikczemna jej intryga, żeby synowi obmierzić żonę, nie dopuścić do zbliżenia się i porozumienia pomiędzy nim a Elżbietą i trzymać go zawsze na uwięzi, posłusznym woli swojej, jako powolne narzędzie swej niepohamowanej żądzy panowania. Elżbieta zwycięża cierpliwością i anielską dobrocią. August targa sieci, w które uwikłała go Bona, wyzwala się z pod jej władzy i łączy się z żoną. Elżbieta, znękana przez mściwą świekrę, umiera wprawdzie, ale śmierć jej, której Bona, jako ostatecznego tryumfu swego z niecierpliwością oczekiwała staje się właśnie ostateczną jej klęską. Wyzwolony raz syn, zrywa stanowczo z przewrotną matką i ciskając jej śmiało w oczy ciężkim wyrzutem, że ona przyspieszyła śmierć nieszczęśliwej Elżbiety, odwraca się od niej na zawsze z rozdartem sercem.

Z niemniejszem zajęciem czyta się „Infantkę". Rozpoczyna się ona śmiercią tego króla, którego w „Dwóch królowych" poznaliśmy młodzieńcem — i żałujemy, że nam Kraszewski tylko w tych dwóch skrajnych fazach życia wystawił piękną, a tak wysoce tragiczną postać Zygmunta Augusta. Ostatni Jagiellończyk dogorywa w najgorszem otoczeniu, jak w najgorszem otoczeniu rozpoczął życie; wówczas psuty przez Bonę, jej francymer i jej zauszników, teraz złamany, bezsilny, dobijany przez swoje „sokoły", oszukiwany i obdzierany przez nikczemnych faworytów Cześć dla pamięci twórcy unii lubelskiej domagałaby się pomiędzy jedną a drugą powieścią jakiejś pośredniej w której występowałby prawnuk Jagiełły w sile wieku jako król, który, pomimo brzemienia nieszczęść domowych pomimo próżni, jaką śmierć Elżbiety i Barbary zostawiła w jego sercu, tak zręczną i wytrwałą ręką kierował nawą ojczyzny, miotaną tyloma burzami. Taki pisarz, taki znawca przeszłości dziejowej, jak Kraszewski, jakżeby świetnie mógł go nam wystawić w tej epoce życia, jak mistrzowski potrafiłby skreślić obraz jego czasów i ludzi! — Główną postacią tej ostatniej powieści historycznej niewyczerpanego i niestrudzonego autora jest Anna Jagiellonka Przeprowadza nas „Infantka" od łoża śmierci Zygmunta Augusta przez czasy bezkrólewia i smutnej pamięci panowania Walezyusza, aż do chwili ucieczki tego króla. Pojęcie Anny w „Infantce" nie dorasta ednak do jej wysokości, na jakiej przywykliśmy stawieć w wyobraźni naszej tę ostatnią latorośl szczepu Jagiellońskiego. Pisalibyśmy się na wszystkie rysy, wyjąwszy jeden. Anna, pięćdziesięcioletnia blisko niewiasta, uczuwająca budzącą się miłość w sercu stęsknionem, które nigdy w życiu nie zaznało szczęścia, do dwudziestokilkuletniego młokosa i mogąca marzyć o szczęściu w pożyciu małżeńskiem z mężczyzną, który mógłby być jej synem nie budzi sympatyi, bo — *sit venia verbo* — jest śmieszną, gdyby nawet była prawdziwą. Pominąwszy to jedno jest zresztą pod każdym innym względem wystawiona wiernie ta poważna, zacna, pełna miłości i nieprzebranej dobroci, siostra Zygmunta Augusta przed której pomnikiem w katedrze wawelskiej ze czcią uchylamy czoła, a powieść o niej jak wszystkie powieści historyczne tego olbrzymiego cyklu, który tylko tak potężnego talentu i takiej tytanicznej pracy pisarz jak Kraszewski, mógł stworzyć, nosi wybitne piętno geniuszu swego autora i odznacza się w epizodach historycznych głębokiem znawstwem dziejów, a w rozwijaniu charakterów tak osób historycznych jak i figur powieściowych również głębokiem znawstwem duszy i serca ludzkiego.

* * *

(T) *Łowca. Kalendarz myśliwski i rybacki na r. 1885* może zaprawdę posłużyć wzorem, jak kalendarze specyalne wydawane byc powinny. Obok wiadomości kalendarzowych i bardzo dokładnego działu informacyjnego, jaki we wszystkich kalendarzach bywa umieszczany, znajdą tu miłośnicy łowów i rybołowstwa wszelkie informacye, jakich tylko potrzebować mogą, a znajdą ułożone tak zręcznie napisane tak poczytnie, że nawet i nie członek towarzystwa św. Huberta może niejeden artykuł z zajęciem i przyjemnością odczytać. Dział łowiecki rozpoczynają" zapiski myśliwskie dla każdego miesiąca", zebrane bardzo starannie, a odznaczające się tak znajomością rzeczy, jak również tą miłością natury, którą w każdym myśliwym częste przebywanie wśród pól, łąk i lasów wyrabia. Dalej następuje: kalendarz myśliwski, ustawy łowieckie i regulamin dla myśliwych, terminologia, odnosząca się do główniejszych zwierząt łownych, nakoniec wiadomość o towarzystwach myśliwskich i bardzo dokładna bibliografia łowiecka. Dział rybacki jest również obfity; zawiera statuta towarzystwa rybackiego, rozporządzenia i ustawy, dotyczące podniesienia rybactwa, a w końcu tak ważne i potrzebne u nas uwagi o ochronie ryb. Oba te działy uzupełnia dział literacki, który nie odbiega także od przedmiotu i zastosowany jest ściśle do celu całego kalendarza. Umieszczono tu tedy dwa artykuły: „Praktyczne uwagi, dotyczące chorób psów" przez A. Ubysza, napisane w sposób popularny i zajmujący nawet dla nieinteresowanych bezpośrednio w tej sprawie, a oparte na długoletniem doświadczeniu i ciekawą rozprawkę A Przedrzymirskiego. „Kilka słów o wędrówce ptaków".

KRONIKA SĄDOWA

(*Oskarż nie po śmierci*).

Ks. Ignacy Napadiewicz, gr. kat. paroch z Łanowiec, popadł w skutek doniesienia niejakiego Marcelego Müllera w śledztwo o obrazę Majestatu. Po pierwszych wstępnych dochodzeniach uznała prokuratorya, że nie ma podstawy do dalszego przeciw obwinionemu urzędowania, zarazem jednak nie znalazła dość poszlak, aby Müllera za oszczercę uważać i z tej przyczyny karny proces mu wytoczyć. Wobec tego postanowił ks. Napadiewicz skorzystać z prawa, które procedura karna poszkodowanemu przyznaje i podjął się zamiast prokuratora ścigania Müllera o zbrodnię oszczerstwa Za jego inicyatywą wdrożył sąd obwodowy w Tarnopolu śledztwo karne przeciw Müllerowi i po wniesieniu aktu oskarżenia, dzień do głównej rozprawy wyznaczył. Owóż na krótki czas przed wyznaczonym dniem ks Napadiewicz umarł, a natomiast stanął do rozprawy adwokat dr. Łuczakowski ze specyalnem pełnomocnictwem przez nieboszczyka we własnem i spadkobierców imieniu wystawionem i domagał się, aby go jako oskarżyciela do rozprawy przypuszczono, z czem zgodziły się dwie córki zmarłego do sali sądowej przywołane Daremnie zarzucał obrońca adwokat dr. Max brak prawidłowego oskarżenia; sąd mimo jego protestów przeprowadził rozprawę i skazał Müllera za zbrodnię oszczerstwa na trzechmiesięczne ciężkie więzienie, motywując wyrok pomiędzy innemi tem, iż prawo do wniesienia subsydyarnej skargi karnej przez śmierć poszkodowanego nie gaśnie, lecz na spadkobierców a względnie najbliższych krewnych przechodzi, zwłaszcza, iż krewnym tym wolno według § 495 ustawy karnej dochodzić obrazy honoru na zmarłym członka rodziny popełnionej, a prawo to analogicznie także i do zbrodni oszczerstwa zastosowane być może.

Przeciw wyrokowi temu założył Marceli Müller przez dr Maxa zażalenie nieważności, które stało się temi dniami przedmiotem ustnej rozprawy w trybunale kasacyjnym Trybunałowi przewodniczył prezydent senatu Wierzbicki, Müllera bronił adwokat dr. Ludwik Wolski, w zastępstwie zmarłego parocha stawał konsulent banku austro-węgierskiego dr. Binder Nadto z powodu zasadniczej ważności wypadku, wzięła udział w rozprawie generalna prokuratorya przez adwokata generalnego dr. Simonowicza. Dr. Wolski uzasadnił w obszernym wywodzie, iż wprawdzie prawo poszkodowanego do żądania zwrotu szkody jako prawo prywatne na spadkobierców przechodzi, iż jednak prawo do wniesienia skargi, będąc prawem publicznem, do osoby poszkodowanego jest przywiązane i z osobą tą gaśnie, a tem samem ani przedmiotem spuścizny, ani transakcyi za życia stać się nie może. Do wywodów tych przystąpił dr. Simonowicz, powołując się na liczne przepisy ustawy i procedury karnej i podnosząc, że prawo skargi zamiast prokuratora prywatnej osobie przyznane jest wyjątkową koncesyą poszkodowanemu uczynioną, której na rzecz innych osób a w szczególności na rzecz spadkobierców rozciągać nie można. Dr Binder bronił wprawdzie z całą usilnością przeciwnego stanowiska, trybunał jednak przechylił się na stronę zażalenia, zniósł zaczepiony wyrok i uwolnił Müllera od winy i kary, wypowiadając w motywach, iż prawo do wniesienia skargi subsydyarnej jest przyznane własnej tyko osobie poszkodowanego a tem samem do przeniesienia na innych się nie nadaje, zaczem też po śmierci uprawnionego i spowodowanem przez to ustaniu prawa ani pełnomocnik za życia ustanowiony, ani spadkobiercy lub krewni oskarżenia dale popierać nie mogą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Dyrekcya ruchu** c. k. uprzyw kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej zwróciła uwagę Izby handlowej i przemysłowej, na niektóre ostrożności przy wysyłce towarów do Rossyi, które poniżej celem uniknięcia nieporozumień i możebnych strat spowodowanych niewypełnieniem dokładnem odnośnych przepisów podaje się do wiadomości pp. kupców i przemysłowców: Do każdej przesyłki, przeznaczonej do Rossyi dodać należy dwa równobrzmiące listy posyłkowe (Frachtbriefe), na których w odpowiedniem umyślnie w tym celu drukiem oznaczonem miejscu, wymienionem być ma imię nadawcy tudzież wyciśnięty stempel stacyi nadawczej. Z tych dwóch listów posyłkowych, z których żaden nie może być oznaczonym jako unikat lub duplikat, oddany zostaje jeden odbiorcy przesyłki, drugi użyty jako deklaracya przywozowa przy imporcie do Rossyi. Oprócz tych dwóch listów posyłkowych winien nadawca przesyłki przedłożyć jako duplikat trzeci egzemplarz, a to dosłowną kopię listu posyłkowego dołączonego do przesyłki jako dokumentu kolejowego, który to duplikat ostemplowany zwrócony zostanie nadawcy, celem przesłania go odbiorcy. Bez tego listu posyłkowego nie będzie przesyłka wydaną adresatowi w Rosyi, a rossyjski ekspedyt oddawczy ma prawo wydać przesyłkę prezentującemu wyżej wspomniany duplikat listu posyłkowego bez sprawdzenia tożsamości osoby z adresatem, wymienionym na liście posyłkowym Skoro przesyłka przekroczy granicę rossyjską, nie zostawszy tam ocloną natenczas nie może wysyłający bez doręczenia odbiorcy drugiego dokumentu cłowego przesyłką rozporządzać. Jeżeli zaś opłata cłowa od przesyłki uiszczoną została na stacyi granicznej, to wysyłający ma wszelkie prawo dyspozycyi trzecim egzemplarzem listu posyłkowego, względnie może za okazaniem trzeciego egzemplarza listu posyłkowego przesełką dowolnie rozporządzać.

* **Termin do wniesienia zgłoszeń** na międzynarodową wystawę nowych wynalazków w Londynie South Kensington przedłużony został dla wystawców zagranicznych do 1go grudnia 1884.

Lwów, dnia 24 listopada 1884.

Z biura Izby handl. i przemysłowej.

Prezydent. *E. Simon* m. p. — Sekretarz. *M. Bodyński* m. p.

OSTATNIA POCZTA

Według telegramu prywatnego z Kołomyi, przy wczorajszym wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości został wybrany deputowanym do Rady państwa 43 głosami na 44 głosujących baron Jakób Romaszkan.

Najd. Arcyksiążę **Rainer** odwiedził dnia 23 b. m. kardynała Ganglbauera, celem złożenia mu życzeń, z powodu otrzymania nowej godności. W tym samym celu przybyli do pałacu arcybiskupiego pierwszy ochmistrz nadworny hr. Bombelles, obydwaj generał-adjutanci Najj. Pana baron Mondel i baron Popp, wreszcie kapitan gwardyi przybocznej, hr. Neipperg.

Na obiedzie galowym, danym przez nowego kardynała, wzniósł tenże toast na cześć Najj. Pana i Papieża, podnosząc, że Ich szczególniejszej łasce i życzliwości zawdzięcza nadanie mu dostojeństwa.

Wczoraj, na cześć ks. kardynała Ganglbauera, odbył się obiad u nuncyusza papieskiego.

Z powodu 50-letniego jubileuszu wojskowego p. ministra wojny hr. Bylandta, odbył się przedwczoraj w prywatnych jego apartamentach wielki wieczór, na który otrzymali zaproszenie członkowie wszystkich deputacyj, które składały mu swoje życzenia. Oprócz tego zostali zaproszeni wszyscy przebywający w Wiedniu *attachés* państw zagranicznych

---

Presse donosi: Komitetowi osób interesowanych w Myślenicach udzielono pozwolenia na przeciąg sześciu miesięcy do podjęcia prac przedwstępnych, celem wybudowania kolei lokalnej ze stacyi Mszana, galicyjskiej kolei transwersalnej (przestrzeń Żywiec - Nowy Sącz) do Radziszowa, w połączeniu z przestrzenią kolejową Sucha-Skawina.

W wielkiej sali nowego ratusza wiedeńskiego odbyło się przedwczoraj, z okazyi zbliżających się wyborów do Izby handlowej ogólne zgromadzenie wyborców, w którem wzięło udział przeszło 2000 osób. Wybrany przewodniczącym deputowany Löblich powitał przedewszystkiem licznie zebranych pięcioguldenowców, i przemawiał za odłączeniem przemysłu od Izb handlowych, poczem polecił odczytać telegram dr. Schönerera, w którym tenże życzy powodzenia obradom zgromadzenia Zebrani przyjęli telegram frenetycznemi oklaskami. Gdy się uciszyło, zabrał głos Dunstetter i ostremi słowy napiętnował zachowanie się niemiecko narodowej prasy, która szerzy demoralizacyę, usiłuje podburzać przeciw sobie pojedyncze klasy ludności, i ma na oku wyłącznie własne interesa. Lud jednak poznał się już na moralnej wartości tego rodzaju dziennikarstwa i nie pozwoli się wyprowadzić w pole. Wśród grzmiących oklasków mowca wypowiada podziękowanie przysięgłym z powodu wydanego przez nich werdyktu w dwóch znanych procesach prasowych, i kończy okrzykiem: „Walka korrupcyi!" Przemysłowiec Buschenhagen przemawiał przeciw domokrąztwu, przeciw oszukańczym wysprzedażom, spekulacyom bankowym i konkurencyi zakładów karnych, a natomiast za powołaniem do życia Izb robotniczych. Powołany do kandydowania Dunstetter rozwijał program stanu przemysłowego w duchu czysto austryackim. Przemawiał on za zgodą i miłością pomiędzy ludami Monarchii, które nie powinny być sobie nieprzyjaciołmi, lecz braćmi (huczne oklaski). Nieprawdą jest, jakoby Niemcy byli zagrożeni, jest to tylko frazes, obliczony na obałamucenie łatwowiernych; przemysł tylko jest zagrożony, a to dzięki tym, którzy myślą tylko o własnych korzyściach. Zabierało głos kilku jeszcze mowców, a wszyscy w duchu poprzednich wywodów, podnosząc przytem potrzebę wytworzenia silnego mniejszego przemysłu i wyzwolenia go z pod przewagi wielkich kapitałów. Po przemówieniu przewodniczącego, który stwierdził z zadowoleniem spokojny przebieg zgromadzenia, zostało takowe zamknięte.

W celu uczczenia zwycięztwa, jakie podczas wyborów odniosło stronnictwo robotników w Niemczech, odbył się przedwczoraj w Wiedniu **komers**, urządzony przez reprezentantów wiedeńskich socyalnych demokratów. Komers ten zakończył się okrzykiem na cześć niemieckiej socyalnej demokracyi. Jeden z przedstawicieli niemieckiej partyi robotników, który był obecny na tym komersie, podziękował w imieniu swej partyi za sympatyę przyjaciół austryackich i zaznaczył solidarność wspólnemi interesami związanych robotników obu państw.

Przy wyborach uzupełniających do Rady miejskiej w Pradze zwyciężyli Staroczesi. Ze strony młodoczeskiej przeprowadzono zaledwie dwóch kandydatów.

Pomimo zabiegów centrum, aby na dzisiejszem już posiedzeniu **parlamentu niemieckiego** postawić na porządku dziennym pierwsze czytanie budżetu, Izba uchwaliła rozpocząć dyskusyę nad tym przedmiotem dopiero jutro.

W Izbie francuskiej rozpoczęła się w poniedziałek dyskusya nad kredytem tonkińskim. W loży dyplomatycznej było wielu reprezentantów państw zagranicznych. Pierszym mowcą był deputowany Lockroy, który rzekł, że kwestya tonkińska jest kwestyą polityki wewnętrznej i zewnętrznej i że gdyby rząd był otwarcie oświadczył, że chce podjąć wyprawę, która kosztować ma sto milionów i 16.000 żołnierzy, która kraj narazi na nieprzyjazne wycieczki prasy całego świata, z wyjątkiem jedynie prasy niemieckiej, w takim razie Izba nie pozwoliłaby na uchwalenie kredytu. Ale Izby nie pytano, czy chce polityki kolonialnej, a rząd, który ani zdobyczy nie dokonał, ani nie ustąpił, chce obecnie odpowiedzialnością obarczyć Izbę. Mowca oświadcza, że położenie armii jest niebezpieczne, sytuacya kraju fałszywa, a stanowisko rządu nieprawidłowe. Po krótkiej przerwie, wywołanej wzburzeniem w Izbie, krytykował Lockroy dalej akcyę gabinetu, wyrzucając mu, że przez politykę kolonialną nie zawarł przymierza z Anglią i Włochami. Zatarg z Chinami wywołał antagonizm Anglii i Stanów Zjednoczonych. Mowca gani anti-angielską politykę i przyjaźń z Niemcami. W końcu woła: niech Izba rozstrzyga, czy chce pokoju, czy wojny. Bonapartysta Delafosse nie występuje przeciw kredytom, ale zapytuje, czy obecnemu rządowi można powierzyć zakończenie zatargu, żąda wotum nagany dla polityki gabinetu Ferryego i rozpoczęcia innej polityki, żąda nawet postawienia ministerstwa w stan oskarżenia. Gabinet, mniema mowca, z rozmysłem i przy pomocy swoich 300 aliantów oszukał Izbę Prezes Izby zwraca uwagę mowcy, że takich zarzutów nie wolno mu czynić rządowi W dalszym ciągu, gdy Delafosse nie przestaje podnosić obraźliwych zarzutów, wzywa go prezes Brisson do porządku. Delafosse twierdzi, że traktat tientsinski nie został przez Chiny podpisany, Ferry zaprzecza temu. Delafosse mówi dalej, że uzyskano podpis rządu chińskiego tylko dla sprawozdania Li-Chung-Czanga. Sądzi, iż rząd obecny nie będzie w stanie zawrzeć pokoju, ponieważ prowadzi niezręcznie i nieszczęśliwie rokowania. Dla zawarcia pokoju potrzebny jest nieodzownie nowy gabinet. Izbę łudzono dotychczas, ale odtąd, gdy parlament ma być odpowiedzialny, taki stan rzeczy nie może trwać dłużej Deputowani muszą się zdecydować na wybór pomiędzy przychylnością rządu a kraju, Na wycieczkach tych, w których nie zabierał głosu żaden z deputowanych w obronie gabinetu, odroczono dyskusyę,

Donoszą, że skrajna lewica przygotowuje w Izbie interpelacyę, z powodu rozruchów na zgromadzeniu robotników.

Mercier, redaktor radykalnego organu *Cri du Peuple* i Peron, drukarz, mają dziś stawać przed sądem. Na najbliższą niedzielę zapowiedziane jest znowu zgromadzenie robotników bez zajęcia w dzielnicy Belleville.

W Paryżu zawiązana została liga narodowa przeciw podrożeniu chleba i mięsa. Prezesem jej wybrany został senator Leon Say, skarbnikiem deputowany Duval. Oprócz tych należą do komitetu ekonomista Leroy-Beaulieu, jakoteż kilku jeszcze senatorów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 listopada. Przed sądem wyjątkowym rozpoczął się dzisiaj proces, wytoczony grupie anarchistów, złożonej z 20 osób, która za pomocą tajnej prasy drukarskiej produkowała anarchiczno-rewolucyjne pisma ulotne i rozszerzała takowe. Oskarżenie opiera się na poczynionych częścią zupełnych, częścią epizodycznych zeznaniach. Rozprawa potrwa trzy dni. Odczytanie inkrymimowanych pism ulotnych odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Wiedeń, 26 listopada. (*Tel. pryw.*) W ostatnich dniach bieżącego miesiąca zbierze się tutaj ankieta złożona z austryackich i węgierskich osób fachowych, celem naradzenia się nad sprawą reaktywowania akademii *Josefinum.*

Linc, 26go listopada. (*Tel. pr.*) Stan zdrowia ks. biskupa Rüdigera pogorszył się w ostatniej chwili. Lekarze skonstatowali znaczny ubytek sił.

Peszt, 26 listopada. Komisya Izby deputowanych, wybrana dla przedyskutowania przedłożenia o reformie Izby wyższej, załatwiła pierwszych jedenaście paragrafów pomienionego przedłożenia. Paragraf 5 postanawia, iż w chwili pierwszego ukonstytuowania Izby wyższej, liczba mianowanych przez Monarchę członków dożywotnich nie może przenosić $1/4$ części wszystkich członków Izby i dopiero później może być powiększoną, lecz w żadnym razie nie powinna przekraczać $1/3$ części ogólnej liczby członków Izby panów.

Przy paragrafie 7, według którego do członków Izby panów nie stosuje się przepis o niemożności łączenia godności członka tej Izby z innemi urzędami, wywiązała się dłuższa dyskusya, w której wzięli udział referent Iranyi, Tisza, Szilagyi, Jokai, hr. Apponyi. Prezes gabitetu Tisza uzasadniał potrzebę uchelania w Izbie wyższej podobnego przepisu, gdyż w przeciwnym razie z Izby tej zostałyby wykluczone znakomite siły fachowe. Nigdzie, na całym świecie kwestya organizacyi Izby wyższej nie może wpływać na obalenie gabinetu. Okoliczność, że projekt ustawy, przyjęty przez Izbę deputowanych, został odrzucony przez Izbę magnatów, nie obowiązuje w niczem ministerstwa.

Deputowani kroaccy złożyli wizyty ministrom Treffortowi, Fejervaryemu, Remenyemu i Paulerowi, prosząc ich o popieranie i opiekę dla interesów kroackich. Wszędzie deputowani kroaccy zostali przyjęci jak najżyczliwiej i otrzymali najgorętsze zapewnienia.

Berlin, 26 listopada. *Nordd. All. Ztg.* potwierdza wiadomość dzienników, iż profesorowie wydziału medycznego w piśmie do mianowanego niedawno profesorem tegoż wydziału, dr. Schweiningera, oświadczyli jednogłośnie, iż utrzymają z nim tylko stosunki służbowe i prawem przepisane.

Berlin, 26 listopada. (*Tel. pr.*) Z pewnej strony zapewniają, że Windthorst odstąpi od zamiaru interpelowania w sprawie następstwa tronu w Brunswiku.

Berlin, 26 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konferencyjnej odczytano i ostatecznie zredagowano sprawozdanie o wolności handlu w ziemiach Kongo. Sprawozdanie to zostanie dzisiaj przedłożonem pełnej konferencyi.

Na bankiecie, urządzonym na cześć Stanleya i tych uczonych, którzy biorą udział w konferencyi, było obecnych 275 gości. Profesor Beyrich wniósł toast na cześć cesarza Wilhelma. Negri przemawiał w języku niemieckim o znaczeniu Niemiec dla umiejętności, poświęcił słowa zaszczytnego wspomnienia pamięci Humboldta i Rittera i oświadczył wśród ogólnego entuzyazmu, iż powie swoim ziomkom, że Niemcy jak dawniej tak i obecnie torują drogę nauce. Coello wniósł toast na cześć niemieckich podróżników afrykańskich, Bastian na cześć Stanleya. Stanley opowiedział, w jaki sposób odszukał Livingstona, mówił, jakiego przyjęcia doznały pierwsze doniesienia o jego odkryciach i podniósł, że przyszłość w Afryce należy do chrześciaństwa i jego cywilizacyi. Virchow wzniosł toast na cześć Montegazzy i na przymierze polityki z umiejętnością.

Berlin, 26 listopada. (*Tel. pryw.*) We wczorajszym obiedzie na cześć sławnego podróżnika afrykańskiego Stanleya wzięło udział 300 osób.

Petersburg, 26 listopada. Carstwo przenieśli się na mieszkanie do Petersburga.

Paryż, 26 listopada. Aresztowani zeszłej soboty anarchiści zostali zasądzeni, z powodu nieposłuszeństwa i obrazy policyi, na więzienie od 8 dni do 4 miesięcy.

Paryż, 26 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych biskup Freppel bronił polityki kolonialnej, i oświadczył, iż Francya, jako mocarstwo morskie, i naród, szerzący cywilizacyę, powinna posiadać kolonie. Deputowany Delaforge oświadczył, iż zdaniem jego, cała kwestya chińska nie warta krwi jednego żołnierza francuskiego. Dopóty nie należy myśleć o polityce kolonialnej, dopóki nie posiądziemy na nowo Alzacyi i Lotaryngii. Kilku deputowanych żądało, aby gabinet jasno i otwarcie wypowiedział swoje zamiary. Dalsze obrady odłożono do dzisiejszego posiedzenia.

Paryż, 26 listopada. (*Tel. pr.*) Dzienniki republikańskie wyrażają zadowolenie z powodu energii, z jaką rząd wystąpił przeciw wichrzeniom komunardów. Prasa skrajna natomiast uderza zapamiętale na p. Ferryego.

Znany deputowany Andrieux zakłada dziennik opozycyjny p. t. *La Ligne.*

Paryż, 26 listopada. Ponieważ cholera w stolicy prawie całkiem wygasła, prefektura Sekwany zaprzestała ogłaszać biuletynów.

Bruksela, 26 listopada. (*Tel. pryw.*) Dep. Bara, który w gabinecie Frère-Orbana był ministrem sprawiewliwości, uderzył silnie na rząd obecny, a to z powodu surowego wykonywania ustawy szkolnej. Mowca uczynił rządowi zarzut, iż 100 nauczycieli pozbawił posad a 400 osób środków do życia.

Rzym, 26 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza dekreta królewskie o przyjęciu dymisyi ministra sprawiedliwości Ferraciu i mianowaniu Pessiny jego następcą, a generała Durando prezydentem senatu.

Neapol, 26 listopada. (*Tel. pr.*) Wezuwiusz, w pobliżu stacyi kolejowej, począł w dwóch miejscach wyrzucać lawę.

Taranto, (miasto w Neapolitańskiem) 26 listopada. W wagonie pociągu idącego z Reggio (miasto w Modeńskiem) wszczął się ostatniej nocy pożar, skutkiem którego jeden podróżny utracił życie.

Madryt, 26 listopada. Spory, jakie wybuchły w Barcelonie pomiędzy liberalnymi i klerykalnymi studentami, zostały zażegnane interwencyą rektora. Porządek został przywrócony.

Londyn, 26 listopada. (*Tel. pr.*) Z niedowierzaniem przyjęto wiadomość *Timesa,* wedle której rząd angielski miał już przesłać mocarstwom swoje propozycye, co do rozwiązania kwestyi egipskiej. Propozycye rzeczone dopiero dzisiaj mają być przesłane mocarstwom. Anglia podobno odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za obecne krytyczne położenie Egiptu, i oświadcza, że sama jedna nie może ponosić wszystkich ofiar na rzecz Egiptu. Obowiązek w tej mierze ciąży pomiędzy innymi także na posiadaczach bonów.

Kair, 26 listopada. Wyznaczona na dzień 24 b. m. rozprawa, w procesie długu publicznego przeciw rządowi egipskiemu, została odroczoną do dni ośmiu.

Ryga, 26 listopada. Skutkiem ugody, zawartej pomiędzy jednym z tutejszych właścicieli okrętu a zarządem kolei żelaznej Ryga-Mitawa i Libawa-Romny, zostanie otwartą, począwszy od 1 grudnia, w czasie miesięcy zimowych bezpośrednia morska komunikacya z Londynu, Hull, Newcastle, Antwerpii, Hawru, Bordeaux, Lubeki i Kopenhagi *via* Libawa do Rygi i odwrotnie przy zniżonej taryfie.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.
We środę dnia 26 listopada 1884.

GRUBE RYBY

komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.
OSOBY:

Onufry Ciaputkiewicz, emeryt	p. Wojdałowicz
Dorota, jego żona	pni Gostyńska
Wanda, wnuczka Ciaputkiewiczów	pna Stachowiczówna
Burczyński, obywatel	p. Zboiński
Helena jego córka	pni Woleńska
Wistowski, kapitalista	p. Fiszer
Pagatowicz, radca sądu	p. Walewski
Henryk, bratanek Wistowskiego	p. Kwieciński
Filip, służący Ciaputkiewiczów	p. Dębicki

Rzecz dzieje się w domu Ciaputkiewiczów.

Dzieciaki

Obrazek sceniczny w 1 akcie Lepolda Świderskiego.
OSOBY:

Dziadunio	p. Zboiński
Lincia	* * *
Munio	p. Siemaszko

Rzecz dzieje się w mieście w niedzielę po południu.

W roli Linci wystąpi po raz pierwszy pani Piasecka.

Reżyser p. Apollo Lubicz.
Porządek przedstawienia: 1 Dzieciaki — 2 Grube ryby.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany. lokalny.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mieszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 ran pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26go listopada 1884.

Hotel George'a

Pp. L. Horodyski z Kadłubiniec. E. v. Vest z Opawy.

Hotel Europejski

Pp. A baron Horoch z Chwałowic. W. Bieniecki z Kozowy. E. Weissman ze Zawidowic. I. Löwin z Brodów.

Hotel Francuski

Pp. S. hr. Groholski z Polski. S. Ocetkiewicz z Tarnopola A. Jemnic z Tarnopola. Engelbert z Borysławia.

Hotel Langa

Pp. I. Wartanowicz z Zazuliniec. F. Nowacki z Podgórza. E. Hagen z Lipska. Dr. Iskrzycki ze Sanoka. M. Biloni z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 26 listopada 1884.

Barometr 735.34mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —7.2°C. Psychrometr wilgotny— 8.0°C. Prężność pary 2.0mm. Wilgoć 78°/o. Zachmurzenie 2. Wiatr NW2. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 5.8oR.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 762.44mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—2.5oC.
Najniższa temperatura w nocy— 7 9°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g 2 9mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^{\circ}50'$ $\lambda = 41^{\circ}41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 26 listopada 1884

E. = — $12^m\ 21,^s_{23}$. $\Theta_0 = 16^h\ 23^m\ 0,^s_{54}$.

Zachód słońca 25go listopada o 4h. 4m., 4; wschód o 19h. 32m., 4.

W listopadzie nastąpi pełnia księżyca 2d 22h 12,m 9; ostatnia kwadra 9d 12h 48m, 5; nów 17d 7h 47m, 8; pierwsza kwadra 25d 11h 52m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 19d 16h,.

Równanie czasu będzie w listopadzie ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na listopad dla Lwowa 760,6 mm., stan średni temperatury 2,7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

24 listopada 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$724,_{12}$	$724,_{26}$	$726,_{07}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-6,_{8}$	$5,_{2}$	$-6,_{6}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-7,_{2}$	$-5,_{4}$	$-7,_{0}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$2,_{4}$	$2,_{9}$	$2,_{5}$
Wilgotność powietrza względna w %.	89	96	89
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	w.	w.	w.
Moc wiatru.	1	2	3
Ilość opadu mierzonego do 2^h $2,^{mm}_1$. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-5,_{0}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $-11,_{0}$			
Elektryczność powietrza, woltów	—3	—44	72

(N. B. 25/11 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 26/11).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze około — 6oC., stan nieba zmienny, wilgoć powietrza mniejsza, opad śniegu nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 listopada 1884.

	płacą zł. ct. (waluta austr.)	żądają zł. ct. (waluta austr.)
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	270 75	274 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	196 50	200 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 60	99 60
" " " 4 pr. w. a.	92 —	93 50
" " " 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 30	102 30
" " " 5 pr. w. a.	97 —	98 —
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a w likwidacyi	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58 —	60 —
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogeln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101 30	102 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
" " Stanisławowa	22 50	24 50
6 Monety		
Dukat holenderski	5 65	5 75
Dukat cesarski	5 70	5 80
Napoleondor	9 69	9 79
Półimperyał	9 98	10 08
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 25¼	1 27¼
100 marek niemieckich	59 75	60 50
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 listopada 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.45	81.60
-luty-sierpień	81.45	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.65	82.80
kwiecień-październik	82.85	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.—	125.50
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.—	135 50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr	142 —	142 75
" " 1864 po 100 złr.	173.50	174.—
" " 1864 po 50 złr.	173 —	173.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.20	151.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.70	96.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.05	104.20
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m k)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.70	102.20
Galicyi	101.70	102.20
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100 50	101.25
Węgier	100.75	101.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104 90	105 30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	295 75	296 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	808 —	814 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40p.	— —	— —
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	— —	— —
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	— —	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	872 —	874 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par dun. po 500 zł. m.	534 —	535 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2372	2380
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	271 50	272 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a.	197 25	197 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	300.10	300.40
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.80	148.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.50	176 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
" " " " premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 15 l. 6 pr.	99.50	100.—
" " " " w 20 l. 7pr.	101.75	102.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.50	100 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
" " " " po 5 prc.	98.60	99.10
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.60	99.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.10	99.60
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.60	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.50	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.60	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.70	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 prc. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
z r. 1867	—.—	—.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	— —
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179. —	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42 25
Palffego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 20	13.40
" " węgiersk. " po 5 zł.	7.10	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	122.75	123 10
Paryż za 100 fr	48.50 —	48.55 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon	5.77.—	5.79.—
" pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.71.—	9.72.—
Rossyjski imperyał	10.— —	10.02.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 25 listopada 1884.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
" " " w srebrze	82	75
Renta w złocie	104	—
5 prc. austr. renta marcowa	96	5
Akcye banku wiedeńskiego	871	-
" " kredytowego	303	75
Londyn	123	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	75½
Dukat cesarski mon.	5	78
100 marek niemieckich	60	10

Księgi gruntowe.

L. 864. (7570)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Wołtuszowa sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomianej gminy są do powszechnego przeglądu w biurze nr. 25 sądu obwodowego złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem w biurze, bądź to w c. k. sądzie powiatowym w Rymanowie na piśmie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do 4 grudnia 1884.

Przemyśl, 21 listopada 1884.

L. 865. (7571)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Czerniawka i Swięte sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przeglądu w biurze nr. 25 sądu obwodowego złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem w biurze, bądź to w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie na piśmie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do 4 grudnia 1884.

Przemyśl, 21 listopada 1884.

Wyroki prasowe.

(6786)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 179 der periodischen Druckschrift „Der junge Kikeriki", humoristisches Volksblatt, vom 15. October 1884 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Kde domov muj?" in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 302 St G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17. October 1884.

Licytacye.

L. 8246. (7516 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż w dniu 9 stycznia 1885, o godzinie 10 z rana, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nr. 29/20 w Radwanie położonej Adama, Agnieszki, Wojciecha i Tomasza Sojów własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 23 rat po 18 zł. Wadyum wynosi 23 zł. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Dąbrowa, dnia 11 paździeruika 1884.

L. 3393. (7508 1—3)

W dniach 19 grudnia 1884, 20 stycznia i 19 lutego 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności z pod l 118 w Ciężkowicach Antoniego Muszki własnej na zaspokojenie wierzytelności Teodora Kochlöffla 420 złr., mianowicie z tem, że na trzecim terminie ta realność i poniżej ceny szacunkowej 970 złr. sprzedaną będzie, jednak tylko o tyle o ileby cena najwięcej ofiarującego na pokrycie wszystkich długów zahipotekowanych starczyła.

Wadyum wynosi 97 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tamże.

Ciężkowice 31 października 1884.

L. 15059. (7582 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 144 złr. 6 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 6 w Iwaczowie dolnym położonej, wedle wyk. hip. 1 79 i 80 Wasyla Dobusza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tus. registrat.

Tarnopol 18 września 1884.

L. 9030. (7383 1—3)

W sprawie Andrzeja Szczebaka, przeciw Janowi Pszczole, pto 50 złr. z pn., odbędzie się w dniach 19 grudnia 1884, 8 stycznia i 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 114 w Zalipiu położonej.

Cena wywołania wynosi 1615 złr.

Wadyum 161 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa 23 sierpnia 1884.

Licytacye.

L. 13947. (7432 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w dniach 18 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności w Stanisławowie l. k. 252$^3/_4$ do Mojżesza Hendlera należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności 220 złr. z pn. Dawidowi Follenderowi od Mojżesza Hendlera się należącej a to na pierwszym i na drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 1030 złr. 77 ct. na trzecim także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 103 złr. gotówką lub papierami wartościowemi, przed rozpoczęciem licytacyi na ręce komisyi licytacyjnej złożyć się mające.

Dla wierzycieli nieznajomych i tych którymby uchwała licytacyjna doręczonąby być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. adw. kraj. dra Szydłowskiego z Stanisławowa z substytucyą p. adw. kraj. dra Katzenellenbogena.

Resztę warunków i akta opisania i detaksacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 22 października 1884.

L.7997. (7435 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia kwoty 600 złr. zpn. Józefowi Szczygłowi z Mędrzychowa, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 19 grudnia 1884, 8 stycznia i 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż $^5/_{11}$ części realności pod l. 38 w Hubenicach położonej l. w. k. hip 7 objętej Jana Potopy własnej,

Cena wywołania wynosi 1385 złr., a wadyum 138 złr. 50 kr.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Dąbrowa 6 października 1884.

L. 9393. (7431 1—3)

Stanisławowski sąd obwodowy uwiadamia, że egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 137 m. w Stanisławowie położonej wedle dom. I. pag. 137 n. 8 haer. dłużnika Abrahama Klappera własnej na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia sum 93 złr. 72 ct. i 93 złr. 72 ct. z pn., odbędzie się na jednym tylko terminie dnia 17 grudnia 1884 o godz. 10 z rana w gmachu sądowym za lub poniżej ceny wywołania 4500 złr. pod warunkami ułatwiającemi.

Wadyum 225 złr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można w tutejszym sądzie przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Wurzel ze substytucyą dra Bardacha.

Stanisławów 27 września 1884.

L. 8561. (7442 1—3)

W dniach 18 grudnia 1884, 22 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie sąd tutejszy przymusową publiczną licytacyjną sprzedaż połowy realności pod l. 42/20 w Szczercu położonej wedle dom. I. pag. 338 n. 3 haer. Gitli Rebisch własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Filipa Paara w ilości 900 złr. z pn. Cena wywołania wynosi 1505 złr. a poręczne 150 złr. 50 ct.

W terminach powyższych nastąpi sprzedaż ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej równającej się cenie wywołania, a na wypadek gdyby takowej nie ofiarowano, wyznacza się termin na 12 marca 1885 o godzinie 8 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszty warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którym uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem p. Józefa Gryczmańskiego ze Szczerca.

Szczerzec 17 października 1884.

L. 2370. (7491 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu sprzeda na zaspokojenie pretensyi Wojciecha Kosala i spólników w kwocie 735 złr. z przynależ.j w dniach 18 grudnia 1884, 22 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 rano realność pod l. 30 w Naszacowicach Jana Zelaski a względnie jego masy własną ciało tabularne stanowiącą.

Cena wywołania 1920 złr.

Wadyum 192 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Tomasz Zięba z Naszacowic.

Stary Sącz 20 września 1884.

L. 7240. (7443 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż na zaspokojenie pretensyi ck. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipot. we Lwowie w kwotach 85 złr. 5 ct., 85 złr. 5 ct. i 785 złr. 47 ct z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniu 18 grudnia 1884 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 325 w Zaleszczykach położonej wedle dom. tom. V pag. 255 n. 10 haer. i tom V pag. 255 i 441 n 11 haer dłużników Dawida Salomona 2ga im. Arie i Manaszego Spierera w równych częściach własnej, także poniżej ceny wywołania w kwocie 3140 złr. jako wartość przy udzieleniu pożyczki przyjętej, za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 157 złr.

Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Zaleszczyki 25 października 1884.

L. 21097. (7384 1—3)

Dnia 16 grudnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż jednej niepodzielnej połowy czterech niwek pod l. 52 dawnej a obecnie 676 i 677 w Borysławiu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Wolfa Kornhabera przeciw Michałowi Mazur pto 32 złr. 56 ct. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 225 złr., wadyum 5 pr.

Przy tym terminie realność nastąpi za jakąkolwiek cenę poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tus. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, mianowanym został adw. dr. Wohllerner kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz 3 października 1884.

L. 9692. (7575 1—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Juliusza Bergera wywalczonej sumy 62 złr. 50 ct., 18 złr. 75 ct., 9 złr. 37$^1/_2$ ct. z pn. publiczną licytacyę 29/32 realności w $^{20}/_{32}$ częściach Eliasza Stebelińskiego w $^6/_{32}$ częściach Joanny Trojanowskiej i w $^3/_{32}$ częściach Ignacego Trojanowskiego własnej w wyk. hip. 13 gminy kat. Zamarstynów zapisanej, na dzień 4 grudnia 1884, 4 stycznia i 8 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 62 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Schwedzicki, zastępca adw. dr. Majewski.

Lwów 22 sierpnia 1884.

L. 8197. (7588 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy 28 listopada, 29 grudnia 1884 i 30 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. k. 121 w Tyśmienicy na Stanisławowskim przedmieściu położoną, Dmytrowi Bedza własną, ciała tabularnego nie stanowiącą na 470 złr. oszacowana celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy w kwocie 150 złr. z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cena wywołania wynosi 470 złr., zaś wadyum 47 złr.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica 17 sierpnia 1884.

L. 8196. (7587 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy dn. 28 listopa, 29 grudnia 1884 i 30 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano sprzedawać będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. k. 401 w Tyśmienicy na Tłumackiem przedmieściu położoną Hnata Babija własną ciała tabul. nie stanowiącą na 290 złr. oszacowaną, celem wydobycia pretensyi Towarzystwa kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy w kwocie 50 złr. z pn., z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny szacunkowej kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 290 złr, zaś wadyum 29 złr.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 18 sierpnia 1884.

L. 8042. (7478 2—3)

W dniach 19 grudnia 1884 i 23 stycznia i 27 lutego 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Antoniego Zuzałki w kwocie 24 złr. publiczna licytacya połowy realności Jana Schuberta własnej wyk. hip. gminy katastralnej Kozy l. 294 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 748 złr. 50 ct. Wadyum 75 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Peterek.

Biała 10 października 1884.

L. 5179. (7585 1—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 15 grudnia 1884 względnie na dniu 30 grudnia 1884 lub 20 stycznia 1885, zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realności Jana Rudkiewicza w Rawie pod l. d. 300 położoną, ciało tabularne stanowiąca na 250 złr. oceniona w celu ściągnięcia pretensyi 160 złr. z pn. na rzecz spadkobierców Michała Rudkiewicza.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze. Kuratorem niewiadomych dotąd wierzycieli jest Adam Siękiewicz z Rawy.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 2 sierpnia 1884.

L. 4288. (7391 2—3)

C. k. sąd pow. w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 grudnia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Bliziance ołożonej Mikołaja Mamczaka własnej, wykazem hip. 58 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 98 złr. 67 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 330 złr. a wadyum 33 złr. Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć mozna.

Strzyżów 24 października 1884.

L. 4509. (7393 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 16 gruduia 1884 tudzież 20 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 64 w Konieczkowy położonej Franciszka Pakli a względnie tegoż masy spadkowej własnej wykazem hip. 81 objętej na zaspokojenie wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 19 złr. 61 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. a wadyum kwota 70 złr.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów 24 października 1884.

L. 6644. (7414 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Nachmana Fiedlera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 66 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Lesia Pawluk w Załuczu nad Prutem pod nr. 163 położonej, stanowiącej ciało hipoteczne, objęte wyk. l. 174 tejże gminy w trzech na dzień 19 grudnia 1884, 21 stycznia i 19 lutego 1885, każdym razem o godz. 10 rano, wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 246 złr. 88 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 24 złr. 69 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzy by na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dra Rascha został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 1 czerwca 1884.

L. 11029. (7552 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brodów przeciw nieobjętej masie po Gittli Jahr pto 1519 złr. 49 ct. podaje do wiadomości, iż egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. l. 521 gminy Brodów objętej została na dzień 2 grudnia 1884 i 11 stycznia 1885 na 10 godzinę rano rozpisaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 8611 złr. Wadyum wynosi 861 złr.

Dla wszystkich, którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu nie mogła być doręczoną lub też którzyby po wydaniu dotyczącego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem adw. dra Brauna w Brodach.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Brody 23 września 1884.

L. 8146. (7416 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi Fedasiuk o 66 złr. 83 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu publiczna licytacya realności nr. d. 36 w Rakowczyku położonej wedle wyk. hip. l. 70 gminy Rakowczyk dłużnika Stefana Fedasiuka własnej w dwóch terminach t. j. 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną. Gdyby jednak przy żadnym z tych terminów za taką cenę sprzedaną być nie mogła, wyznaczony będzie termin do ułatwiających warunków na 4 lutego 1885 o godz. 10 rano i na podstawie takowych będzie wyznaczony trzeci termin licytacyjny, przy którym realność w mowie będąca także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną pod następującemi warunkami: 1) Cena wywołania 200 złr. 2) Zakład 20 złr. 3) Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Zakrzewskiego. Resztę warunków można w tut. registraturze przejrzeć.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

L. 8454. (7415 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi rozpisuje celem ściągnienia przez Aleksandra Agopsowicza wywalczonej sumy 55 złr. 50 ct. z pn. publiczną licytacyę realności Andrzeja Żupańskiego własnej, wyk. hip. l. 112 gminy Korolówka objętej na dzień 19 grudnia 1884 i 21 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 40 złr.

Poręczne 4 złr.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej. Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się na 4 lutego 1885 o godz. 10 rano.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Zakrzewski w Kołomyi.

Kołomyja 30 czerwca 1884.

L. 11853. (6563 3—3)

W dniach 4 grudnia 1884 i 5 stycznia 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 43 w Zarajsku powiecie Samborskim położonej, wyk. hip. 26 objętej, w sprawie Zakładu kredyt. włość. przeciw nieobjętej masie Hrycia Gauduna pto 21 rat po 30 złr., reszty kapitału 30 złr. 54 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1000 złr., wadyum 100 złr. w. a.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie. Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nia została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 5 lutego 1885 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustonowiono kuratora adw. dra Fiternika, z substytucyą adw. dra Witza w Samborze.

C. k sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, 16 sierpnia 1884.

L. 29882. (7522 3—3)

Obwieszczenie licytacyi publicznej odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych, na lata 1885 1886 i 1887 bezwarunkowo, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy na każdy następny rok 1886 i 1887.

L. porz.	Okręg dzierżawy	Ilość miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego	Rodzaj przedsiębiorstwa	Klasa taryfy	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się od 9 do 12 godz. przed poł. i od 3 do 5 po poł. w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie, na dniu:
1	Stanisławów	38	mięso	dla miasta II dla okr. III	26810	—	3/12 1884 od godziny 9 do 12 przed połud.
2	Tyśmienica	17	mięso	III	2681	—	
3	Bolechów	30	mięso	III	5528	—	3/12 1884 od godziny 3 do 5 po południu.
4	Rohatyn	53	mięso	III	3367	—	

Pisemne w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty, można wnieść do 2giej godziny po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie jakoteż w c. k. nadzorach powiatu skarbowego Stanisławowskiego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, dnia 19 listopada 1884.

L. 436/pr. (7512 3—3)

W celu zabezpieczenia żywności dla więźniów c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1885, odbędzie się na dniu 28 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym publiczna licytacya.

Chęć licytowania majacy obowiązany złożyć wadyum w kwocie 400 zł. w. a. przed rozpoczęciem licytacyi.

Do godziny 11 przed południem przyjmuje się oferty pisemne, te muszą jednak zawierać powyższe wadyum i wyraźne oświadczenie, że ofiarującemu znane są warunki licytacyjne, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Warunki licytacyjne mogą w godzinach urzędowych każdego czasu w tutejszym sądzie być przejrzane.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, 19 listopada 1884.

Upadłości.

L. 34 (7583 1—3)

Celem oznaczenia wysokości wynagrodzenia ustępującemu zawiadowcy masy się należącego, tudzież do dalszego likwidowania płynności i pierwszeństwa pretensyi do masy rozbiorowej Perli Stockmann po upływie głównego terminu likwidacyjnego zgłoszonych zapraszam wierzycieli tej masy na walne zgromadzenie na dzień 3go grudnia 1884, o godzinie 9 rano, na którym wierzyciele w sądzie tutejszym jawić się mają.

Budzanów, dnia 15 października 1884.
Komisarz konkursowy.

L. 15918. (7574)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia że ustanowił w masie rozbiorowej Jojny Fana dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela Mendla Wohl kuratora adwokata dr. Rosenberga, z substytucyą adwokata dr. Wurzla.

Stanisławów, 23 listopada 1884.

L. 53 836. (7530 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Adolfa Chierera nieprotokołowanego kupca pod l. 2 przy ul. Jagiellońskiej we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Goldberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 stycznia 1885, i podać ją na terminie na dzień 2 lutego 1885, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 17 listopada 1884.

L. 10410. (7513 2—3)

Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej Abrachama Dawida Birmana, a względnie jego zastępcy, wyznacza się termin na dzień 2go grudnia 1884, o godzinie 9 rano, w biurze naczelnika sądu powiatowego w Sniatynie odbyć się mający.

Z rady c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 30go października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 38667. (7591 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. Sekcya I we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alfreda Hlawatego, iż na prośbę Maryi Piszczek uchwałą z dnia 20 grudnia 1883 l 66125 zezwolono na intabulacyę Maryi Piszczek jako prawonabywczyni, spadkobierców po śp. Franciszce Hlawaty za właścicielkę realności l. 159 na Zderkowie w Stryju, z wezwaniem, ażeby w osobie adw. dra Józefa Smolki ze substytucyą adw. dra Jamińskiego ustanowionemu kuratorowi potrzebnych może środków prawnych udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Lwów 5 września 1884.

L. 5718. (7487 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Chaima Schwarza pobytu niewiadomego, aby na skargę Towarzystwa zaliczkowego o 100 złr. przed terminem 24 grudnia 1884 z kuratorem Abrahamem Schuldinerem się porozumiał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów 30 września 1884.

L. 41632. (7395 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa posiadacza wekslu z daty Lwów 28 września 1882, płatnego we Lwowie 31 grudnia 1882, na kwotę 1000 złr. a. w. opiewającego, przez Bolesława Wolańskiego na własne zlecenie wystawionego, a przez Witolda Wolańskiego do zapłaty przyjętego, aby takowy tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, weksel ten za amortyzowany uznanym zostanie. C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów, dnia 13 września 1884.

L. 5827. (7488 2—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Szymona Schwarza pobytu niewiadomego aby na skargę Towarzystwa zaliczkowego o 20 złr przed terminem 24 grudnia br. z kuratorem Izraelem Ekerem się porozumiewał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.
Radziechów 30 września 1884.

L. 81898. (7520 3—3)

Obwieszczenie

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno ilości tytoniowych w r. 1884, w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1884, i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1884, aż do 21 stycznia 1885 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 22 grudnia 1884, przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1884, do 27 stycznia 1885.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1885, należy najdalej do końca lutego 1885, wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu preeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865, do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wiesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719⅓ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2.877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1884/1885, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 15 maja 1884 l. 32053.

Lwów, dnia 20 listopada 1884.

L. 77617. (7564 1—8)

Od dnia 1go stycznia 1885 będą zaprowadzone zmienione znaczki (marki) stemplowe wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 centów a mianowicie znaczki stemplowe po ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct, 75 ct. i 90 ct., tudzież po 1 złr., 2 złr., 2 złr. 50 ct, 3 złr., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł, 12 zł., 15 zł. i 20 zł. nadto znaczki stemplowe do kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 28 lutego 1885 całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 28 lutego 1885 uważane będzie jako niedopełnienie obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą skutki prawne, w ustawie o należytościach określone.

Od dnia 1 marca do 30 kwietnia 1885 włącznie, będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie zużyte marki stemplowe na nowe marki, z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1885 niemoże być dozwoloną ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani też przyznane jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p. na których umieszczone są dawniejsze, lecz przed dn. 1 marca 1885 stosownie do przepisów urzędownie obliterowane znaczki stemplowe, mogą być także po dniu 28 lutego 1885 użyte.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 16 listopada 1884.

Съ днемъ 1 Янȣарїѧ 1885, бȣдȣтъ змѣненй значки стемплёвй всѧкого рода съ изятїемъ значкôвъ стемплёвыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. а то:

по ½ кр., 1 кр., 2 кр., 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр, 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр., дальше по 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 кр., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр., въ концѣ, значки стемплёвй до календарôвъ по 6 кр.

Теперѣшнй значки стемплёвй всѧкого выжше наведенного рода, выйдȣтъ съ днемъ 28 Феврȣарѧ 1885 года совершенно изъ ȣпотребленїѧ.

Ужите протое тыхъ значкôвъ стемплёвыхъ по дню 28 Феврȣарѧ 1885 года, бȣде рôвнатисѧ совершенномȣ неостемплёваню и потѧгне за собою такй правнй послѣдствїѧ, якй пôслѧ закона о належитостѧхъ за неостемплёванїе сȣть загроженй.

Отъ днѧ 1 Мартѧ до включно 30 Цвѣтнѧ 1885 бȣдȣтъ вымѣнювати ȣрѧдовй магазыны стемплёвй вынятй зъ обѣгȣ а зȣжитй значки стемплёвй на новй значки — безплатно — при захованю истнȣючихъ въ тымъ взглядѣ законныхъ приписôвъ.

По 30 Цвѣтнѧ 1885, не мае мѣстцѧ анѣ вымѣна значкôвъ стемплевыхъ вынятыхъ зъ обѣгȣ, анѣ яке небȣдь инше винадгородженїе за таковй.

Книги промисловїи и торговельнїи тоже бланкетн векслёвїи, рахȣнки и проч. на котрыхъ сȣть ȣмѣщенй дотеперѣшнй, однакожъ передъ днемъ 1 Мартѧ 1885 ôтвѣтно до истнȣючихъ приписôвъ ȣрѧдово облѣтерованй значки стемплёвй, могȣтъ бȣти такожъ по дню 28 Феврȣарѧ 1885 ȣживанй.

Зъ ц. к. краевой Дирекцїи Скарбовой
Львôвъ, днѧ 16 Падолиста 1884.

Vom 1 Jänner 1885 an werden geänderte Stempelmarken aller Kathegorien mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr. in den Verschleiß gesezt, und zwar Stempelmarken zu:

½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr, 7 kr., 10 kr., 12 kr, 15 kr., 25 kr, 36 kr, 50 kr, 60 kr., 75 kr. und 90 kr., dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl, 50 kr, 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl, 10 fl, 12 fl, 15 fl, und 20 fl., endlich Calender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kathegorien, werden mit dem 28 Februar 1885 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der, außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 28 Februar 1885 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleich zu halten und zieht die, auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken, werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 März bis einschlüßlich 30 April 1885 bei den Stempelmagazinsämtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt

Nach dem 30 April 1885 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blanquette von Wechseln, Rechnungen und dergl. auf denen ältere Stempelmarken durch vorschriftsmäßige, vor dem 1 März 1885 erfolgte ämtliche Uiberstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach dem 28 Februar 1885 unbeanständet in Gebrauch genommen werden

K. k. Finanz-Landes-Direction
Lemberg, am 16 November 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1693. (7546 2—3)

Konkurs.

W celn obsadzenia posady sekundaryusza i lekarza domowego przy izraelickim szpitalu i domu kalek we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z tą posadą połączona jest płaca roczna 300 złr. którą się ewentualnie powiększy do sumy 500 złr. w. a., wolne mieszkanie w szpitalu, opał i światło.

Posadę rzeczoną nadaje się na przeciąg trzech lat, a petenci mają się wykazać dyplomem uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich względnie doktora medycyny i chirurgi i powinni być stanu wolnego.

Obowiązki z tą posadą połączone określa bliżej statut szpitalny.

Podania winny być wniesione do kancelaryi naszej najdalej do końca grudnia 1884.

Przełożeństwo zboru izrael.
Lwów, dnia 14 listopada 1884.

L. 2618. (7548 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego Trembowelskiego na czas trzyletni od 1 stycznia 1885, do 31 grudnia 1887, a względnie na czas sześcioletni licząc od 1 stycznia 1885, odbędzie się na dniu 3go grudnia 1884, w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli trzecia publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący kwotę 250 złr., a. w. które w dniu powyższym najpóźniej do 2giej godziny z południa wniesione być mają.

Cenę wywołania stanowi kwota 2.300 złr. w. a., jako czynsz roczny z dodatkiem 1000 sztuk płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta.

Warunki licytacyjne można każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli.

Z urzędu gminnego król. woln. miasta
Trembowla, dnia 14 listopada 1884.

Kilka **pieców żelaznych**

Meidingera

tanio kupić można

w magazynie

Jana Schumana

plac Bernardyński l. 12.
(7544 3-12]

Biblioteczka mała za 5 zł.

13 tomów znakomitych dzieł polskich za 5 złr.

Serya III,

Choiński J. Pierwsza miłość, powieść.
Gaboriau. Niewolnicy Paryzcy z francuskiego tłómaczony.
Gorowski. Raskolnik.
Kraszewski J. I. Sąsiedzi, powieść historyczna w 2 tomach.
Kozłowski. Amalia. powieść w 2 tomach.
Mery. Rafael i Fornarina z francuskiego.
Zacharjasiewicz. Noc królewska, powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta.
Zalewski. Pani Podkomorzyna.

☞ Publiczność narzeka, że polskie książki są bardzo drogie, dla tego mało kto jest w stanie je nabywać, kiedy jednak cena jest tak bajecznie niską, każdy w stanie będzie doborową bibliotezkę tanim kosztem nabyć. (Przy zamówieniu z prowincyi upraszam o podanie seryi).

ANTYKWARNIA

Leona Pordesa

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

NB. Posiadającemu jedną z wymienionych powieści, zmienię na inną tejże wartości. (6335 1-3)

PŁÓTNO KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowało nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi, posiadającej trzykrotne trwanie płótna. a tańszej o 60 procent.

Płótno King jest najlepszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 ctm. 20 metr długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 ctm. szerokości, 20 met. długości na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej złr 8 50
1 sztukę 1 5 ctm. szerokie, 15 mtr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu złr. 11·80
1 sztukę 195 ctm. szerokie na włoskie łóżka . . . złr. 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (7462 2–3)

M. Beyer i spółka

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 1.

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po 2.08 ct. za kilo by dobrą i aromatyczną kawę mieć, wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszy gatunek w kawach, pomimo tego są też tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie, poleca.

franco opłaconej do każdej stacyi pocztowej w kraju. (6840 5 ?)

5 kilo kawy Rio	6.40
5 kilo kawy Santos	6.80
5 kilo kawy Colomba	7.20
5 kilo kawy Portoriko	8.—
5 kilo kawy Cuba wyśmienita . . .	9.20
5 kilo kawy Ceylon drobniejszy . . .	9 60
5 kilo kawy Ceylon średni	10 00
5 kilo kawy Ceylon grubo ziarnisty .	10 40
5 kilo kawy Złotej jawy prawdziwej .	10.40
5 kilo kawy Ceylon perłowy . . .	10.40
5 kilo kawy Mokki arabskiej . . .	9.60

Szanowna Publiczność wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw, jeden gatunek może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, nie zważając na różne protekcye i obałamucenie krajowe i zagraniczne.

Najprzedniejsze jabłka stołowe

konserwujące się przez zimę, polecamy:

przy odbiorze 5	kilo po	20	ct.
„ „ 50	„ po	18	ct.
„ „ 300	„ po	15	ct.

koleją z Budapesztu. [6783 13-20]

Opakowanie policzamy po własnej cenie.

Przy zamówieniach prosimy o zaspokojenie połowy ceny towaru, a reszta za pobraniem. Przy całych ładunkach wagonowych cena według umowy.

Brüder Lenz
Petöfi-Platz, Budapest.

Seyfartha i Dydyńskiego

Skład papieru, galanteryi i dzieł sztuki we Lwowie,

przy placu Maryackim,

zawsze zaopatrzony w bardzo liczny wybór reprodukcyj dzieł sztuki niepospolitej wartości artystycznej, przyjmuje w komis, albo też nabywa na własność **oryginalne obrazy olejne, akwarele,** tudzież rysunki naszych artystów, w ostatnich zaś czasach zaopatrzył się w bardzo obfity wybór najwytworniejszych **rycin, miedziorytów, stalorytów, aquatintów** i t. p. Są to przepyszne reprodukcye miedziorytowe albo stalorytowe takich mistrzów, jak: Delaroche, Van-Dycka, Murilla, Rembrandta, Rafaela, Tyciana, Veronesa, Leonarda de Vinci, Schopina, Ary - Scheffera, Verneta, Quida - Reni i t. p. **Szczególnie polecamy stalorytowe reprodukcye dzieł sztuki wykonanych przez najznakomitszych mistrzów, a przedstawiające sceny biblijne.** Na składzie utrzymujemy także **Albumy Grottgera,** w bardzo ozdobnych tekach. a dalej wielki **wybór fotografij,** w najrozmaitszych formatach, a przedstawiające najznakomitsze osobistości polskie i zagraniczne, jako to: Królów, dyplomatów, poetów, mistrzów pióra, artystów malarzy tudzież artystów i artystek dramatycznych. Mamy także na składzie bardzo piękny wybór **fotograficznych reprodukcyj** dzieł sztuki wykonanych przez polskich mistrzów, jak n. p. Matejkę, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaka, Lessera, Krudowskiego, Stykę, Kowalskiego, Rossowskiego i w. innych.

Oprawy wszystkich dzieł sztuki w najpyszniejsze **ramy drewniane, czarne i rzeźbione; metalowe; złocone i t. d.** we wszystkich możliwych formatach, podejmujemy się po cenach umiarkowanych. Łaskawe zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniamy w jak najkrótszym czasie. (7592 1 10)

Nakładem lub w komisie

Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza

Świeżo opuściły prasę:

J. Słowackiego. Pisma pośmiertne, wydanie pierwsze, poprzedzone wstępem i objaśnieniami dr. H. Biegeleisena: Genezis z ducha, List. do I. N. Rembowskiego, Wykład nauki, Dziennik z r. 1847 — 1849. Cena 2 złr.
Krystyna. Z niedawnej przeszłości, (z czasów wojny węgierskiej) 60 ct.
Skarga Piotr. Żywoty świętych, starego i nowego zakonu, na każdy dzień w roku. Wydanie 25 w 2 tomach in 4to, str. 600 i 632. Edycya dokładna bez żadnych opuszczeń i dodatków późniejszych. Cena 5 złr. opr. w płótno angielsk. 7 złr.
Kochanowski Jan. Treny, 10 cnt.
Krasicki Ignacy. Myszeis, poemat żartobliwy, 20 ct.
Zieliński Gustaw. Kirgiz, powieść, 15 ct.
Niemcewicz J. U. Śpiewy historyczne 20 ct.
Jeż T. T. Sprawa ruska w Galicyi, powieść, 80 ct.
Molier. Świętoszek, przekład A Urbańskiego, 40 cent.
Szyller. Zbójcy, tragedya, 60 ct.
Gogol. Rewizor z Petersburga, 40 ct.
Darwin Karol. Pochodzenie człowieka, wydanie nowe przerobione i powiększone według ostatniej edycyi angielskiej, przez L. Masłowskiego, 2 zł. 40 ct.
Przegląd archeologiczny, zeszyt III, 1 zł. 50 ct

Wszelkie nowości otrzymuje księgarnia zaraz po wyjściu z druku i posiada zawsze na składzie. (7566 1 6)

Koncesyonowane biuro wywiadowcze i ogłoszeń

W. A. Zielińskiego w Tarnopolu,

otworzone 22go października 1884, umieszcza oficyalistów różnej kategoryi, guwernerów, guwernantki, służbę męską i żeńską, pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr, również wynajmywaniem pomieszkań w mieście, jako też przyjmuje wszelkie zlecenia do załatwienia w kraju i za granicą. (6949 4—6)

Wprost z Ameryki południowej sprowadzoną wyborną

kawę

poleca:

„SIRIUSZ"

(Artur Kościcki)

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

na Chorążczyznie Nr. 22 na dole

Kosztuje w miejscu

1 kilo 1 zł. 50 ct., 1 zł. 60 ct.

Na prowincyi:

$4^3/_4$ kilo zł. 7·70, i 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport. (7045 1—8)



Plac Halicki l. 10, w Pałacu.

Karola Gabrielego, przedtem **S. Meisla,**

wielkie i sławne na cały świat

MUZEUM wraz z PANOPTICUM

dla anatomii, sztuki i umiejętności.

otwarte co dzień od godziny 9tej zrana do 10 wieczór.

Wstęp do muzeum dozwolonym jest tylko dla dorosłych.

Panoptikum dostępnem jest dla panów, pań i dzieci.

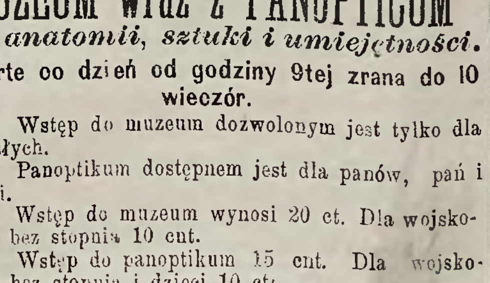
Wstęp do muzeum wynosi 20 ct. Dla wojskowych bez stopnia 10 cnt.

Wstęp do panoptikum 15 cnt. Dla wojskowych bez stopnia i dzieci 10 ct.

Co czwartku otwartem będzie muzeum tylko ☞ dla pań ☜
a objaśnień pod względem naukowym udzielać będzie dama.

Wszystkie bliższe szczegóły ogłoszone plakatami.

Z wysokiem poważaniem (7470 ?—?)
Karol Gabriel, następca **Meisla.**



Fr. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 117

Fabryka 6412 14 15

Maszyn, wodociągów i sikawek do ognia

najlepsze źródło nabycia sikawek do ognia wszelkiego rodzaju, o dwóch i czterech kołach, **hydroforów, wozów do wody;** dalej **sikawek ekonomiczno - ogrodowych, przyrządów studziennych itd.**

Cenniki gratis i franco. Gwarancya.

☞ **Gminom udziela się także ulgi w spłacie należytości.** ☜

L. 46005/I. (7589 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 16 grudnia 1884 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w I. Departamencie Magistratu król. stoł. miasta Lwowa publiczna licytacya, na podstawie opieczętowanych i ostemplowanych ofert, celem sprzedaży drzewostanu iwiny i osiczyny, na przestrzeni około 160 morgów w lesie Pniatyńskim, w powiecie Przemyślańskim położonym.

Cenę wywołania ustanawia się na 1284 złr. w. a

Do ofert należy dołączyć wadyum, równające się 10 prc. ofiarowanej ceny kupna.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w I. departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 20 listopada 1884.

Chorym na prowincyi w jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie.

Specyalista chorób płciowych

w takowych od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudominem „B. DŹION ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór. [7331 3—30]

Pewny zarobek!!!

Negocyantów, ajentów urzędników, prywatnych etc. przyjmujemy

pod **korzystnemi warunkami w celu sprzedaży losów państwowych i premiowanych za spłatą w miesięcznych ratach** stosownie do postanowień artykułu XXXI ustawy z roku 1883.

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft

Budapeszt.

(7399 3—3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Teodora Paprockiego i Spółki w Warszawie

(7375 2—3) 8 Chmielna 8

świeżo wyszło z druku p. t.

PAN TADEUSZ

Adama Mickiewicza

STUDYUM ESTETYCZNO - LITERACKIE

przez **Dr. Henryka Biegeleisena**

(z dodaniem facsimile z autografu „Pana Tadeusza" oraz podobizny medalionu A. Mickiewicza i kart tytułowych pierwszego wydania „Pana Tadeusza" z roku 1834).

Cena Rs. 2.50.

Nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Instytut naukowy wojskowy

we LWOWIE, ul. Piekarska 21 i w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja 11 (nowo otworzony)

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników,** do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, na oficerów rezerwowych i do egzaminów kadeckich (na oficerów do linii i do obrony krajowej).

Pensyonat, tak dla powyższych uczniów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, utrzymuje we Lwowie Dyrektor zakładu, w Czerniowcach c. k. radca szkolny Wny Jan Limberger przy ulicy św. Mikołaja l. 11, we własnym domu, gdzie się też mieści Instytut.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł. (6090 11-?)

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie,

poleca

Kawę

pod nazwiskiem **„SIRIUSZ"**

we Lwowie polecana

1 klo. takiej kawy 1 złr. 50 ct.
na prowincyi $4^3/_4$ klo. 7 złr. 20 ct.
do każdej stacyi pocztowej w kraju.

☞ Pod nazwiskiem „Siriusz" sprzedawana kawa nie potrzebuje 9cio letniego pobytu w Ameryce, ani protekcyi osobliwszej taniości dla publiczności, jest to gatunek kawy, który u mnie bez wszelkiej protekcyi o 10 centów taniej kosztuje.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem firmy SIRIUSZ jest bez podstawy. ponieważ firma tworzy imię i nazwisko. (6760 11 ?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki